ISSN 1508-8820

WTOREK, 30 WRZEŚNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 39 (1297)



Nowy budynek przy boisku w Radlinie już otwarty

STRONA 2

Blazy: „Nie chcemy odmawiać mieszkańcom dostępu do sesji”

Ale najpierw muszą przyjść na komisje



Czytaj więcej na stronie 3

Po ostatniej awanturze o zmiany w porządku obrad sesji rady miasta i możliwe usunięcie punktu „wystąpienia mieszkańców”, głos w tej sprawie zabrał przewodniczący rady miejskiej Mariusz Blazy. Zapewnił, że nikt nie ma w planach uciszania mieszkańców, a jedynie usprawnienie prowadzenia sesji rady. Dlatego sprawy mieszkańców w pierwszej kolejności mają być poruszane na komisjach.

Siedem osób w szpitalu po czołowym zderzeniu samochodów w Łaziskach



STRONA 4

Pierwszy jarmark staroci w Pszowie przyciągnął wystawców i kupujących



STRONA 10

Popołudnie na sportowo na festynie w Zawadzie



STRONA 3

Nastolatka ranna w wypadku na hulajnodze elektrycznej w Mszanie



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

STRONA 19

REKLAMA





eprasa.pl b08b11b45e

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Październik za pasem

Już jutro rozpocznie się nowy, 10. miesiąc tego roku. Kilka dni temu śmiałem się z przyjaciółką, że do świąt zostały nam trzy miesiące, a w sklepach już sporo świątecznego asortymentu i ozdób. Ale śnieg popadać może znacznie wcześniej. A co przyniesie nam październik? Na pewno nie zabraknie ciekawych imprez. Już w niedzielę 5 października w Lubomi wydarzenie, które na pewno zainteresuje małych i dużych, bo pozwoli przenieść się w czasie do VIII wieku, kiedy funkcjonował gród w Lubomi. Na pewno będzie to ciekawa lekcja historii. Ze swojej strony serdecznie zapraszam 18 października o godz. 17.00 do Miejskiego Ośrodka Kultury w Pszowie, gdzie odbędzie się finisaż moich dwóch wystaw fotografii. Z kolei w ostatni dzień października – 31.10.2025 w Pałacu Dietrichsteinów odbędzie się Noc Duchów, również z moim skromnym udziałem – tym razem muzycznym. To tylko trzy z wielu imprez i wydarzeń, które zaplanowano w nadchodzącym miesiącu. O innych będziemy informować na bieżąco.

A w dzisiejszym numerze przeczytacie m.in. o wystąpieniach mieszkańców na sesjach w Wodzisławiu Śląskim, bo ten temat ostatnio rozgrzał opinię publiczną. Piszemy również o otwarciu obiektu multisportowego w Radlinie, o wieczorze poezji ks. prof. Jerzego Szymika oraz pierwszym jarmarku staroci w Pszowie, także o krwiodawcach z regionu i widmie miliardowych kar nad naszymi kopalniami. Na stronach 8-9 przeczytać możecie natomiast ważny tekst Katarzyny Gruchot na temat tolerancji, który zdobył 3. miejsce w prestiżowym konkursie Voice Impact Award.

Zapraszam do lektury!

Nowy budynek Górnika Radlin otwarty

RADLIN Nowy multiobiekt sportowy MOSiR Radlin oraz trybuna boiska Górnika Radlin oficjalnie zostały otwarte w sobotę 27 września. W wydarzeniu udział wzięli piłkarze, przedstawiciele Górnika Zabrze, a także legendy radlińskiej piłki: Stanisław Oślizło, Marian Piechaczek i Feliks Szweda.

Burmistrz Radlina Zbigniew Podleśny w czasie swojego przemówienia wspominał o dobrej współpracy miasto i klubu sportowego. Wspominano także wszystkich zaangażowanych w projekt - od działaczy i sympatyków klubu, pracowników Miasto Radlin, przez projektanta i wykonawcę, aż po MOSiR Radlin. Finalnie na ręce dyrektor MOSIR-u burmistrz przekazał klucze do nowego obiektu.

Głos zabrała także Barbara Magiera, była burmistrz Radlina, a obecnie członkini zarządu powiatu wodzisławskiego. W swym wystąpieniu wspominała początki rozmów o rozbudowie tego miejsca.

Warto dodać, że wydarzenie zaszczyciły swoją obecnością prawdziwe legendy Górnika Radlin – Stanisław Oślizło, Marian Piechaczek i Feliks Szweda. Po części oficjalnej, przy akompaniamencie Orkiestry Górniczej „Marcel" zebrani udali się na stadion, gdzie rozegrano mecz Górnik Radlin-Silesia Lubomia. Górnik Radlin przegrał na własnym stadionie z Silesią Lubomia 1:2. Po meczu głos zabrał trener Górnika Radlin, Piotr Hauder. - Okoliczności meczowe niestety stworzyły presję na mojej młodej drużynie i długo graliśmy nerwowo oraz zbyt bezpiecznie, jeżeli chodzi o konstruowanie ataków. Lubomia zagrała bardzo zdyscyplinowanie i konsekwentnie, o czym wiedzieliśmy, tak samo jak o tym, że ich napastnik jest bardzo niebezpieczny. Popełniliśmy w 15. minucie błąd, po którym przeciwnik zdobył bardzo ładną bramkę. Gdy w drugiej połowie wyrównaliśmy, wydawało się, że pójdziemy za ciosem. Niestety straciliśmy drugą bramkę po rzucie karnym i zrobiło się 1:2. Próbowaliśmy jeszcze odwrócić niekorzystny wynik, ale albo piłka obiła się o słupek, albo nie potrafiliśmy wykorzystać swoich sytuacji. Gratuluję Lubomi zwycięstwa, a my, póki co nie przełamaliśmy serii porażek z Silesią. Chyba to jest tak, że są drużyny, które ewidentnie „nie leżą" – a Górnikowi Radlin, póki co Lubomia wybitnie nie leży – powiedział trener.

(zibi), (ska)



Burmistrz Zbigniew Podleśny przekazał klucze do nowego obiektu dyrektor MOSiR Radlin Tatianie Szewczyk



Wydarzenie uświetnił mecz Górnika Radlin z Silesią Lubomia

Dzieci z Lubomi i Syryni w wodzisławskim muzeum poznawały historię Gołężyców

LUBOMIA, WODZISŁAW ŚL. Grupy dzieci ze szkół podstawowych w Syryni oraz Lubomi wzięły udział w warsztatach i prelekcjach w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

Spotkania muzealne są częścią zaplanowanych działań w ramach projektu GOKSiR Lubomia „Z wizytą u Gołężyców w Grodzisku". Przez kilka dni w minionym tygodniu uczniowie ze szkół gminy Lubomia mieli możliwość udziału w prelekcjach na temat kultury Gołężyców ich grodu oraz prowadzonych tam badań. Ponadto w Pałacu Dietrichsteinów odbyły się warsztaty ceramiczne, które bardzo zainteresowały dzieci. Muzealnicy zaprezentowali młodzieży artefakty, pochodzące z lubomskiego grodziska, a także odpowiedzieli na wiele pytań, dotyczących Słowian. Uczestnicy zajęć mogli również sami na chwilę poczuć się archeologami, na specjalnie przygotowanym stanowisku do wykopów.



Warto dodać, że już 5 października od godz. 15.00 na terenie przy grodzisku w Lubomi odbędzie się wyjątkowe wydarzenie. Będą to prelekcje, warsztaty, pokaz muzyki dawnej oraz liczne atrakcje dla dzieci, mające szerzyć wiedzę o ludziach, którzy zamieszkiwali niegdyś te ziemie. W wydarzenie organizowane przez GOKSiR Lubomia włączą się również przedstawiciele Łuczników Zawada, promotor edukacji outdoorowej Leśna Niania oraz rekonstrukcyjne Stowarzyszenie Chudoba. Będzie to niezapomniane popołudnie, które jednocześnie dla uczestników stanie się żywą lekcją historii.

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi otrzymał dofinansowanie na realizację wyjątkowego wydarzenia kulturalnego – „Z WIZYTĄ U GOŁĘŻYCÓW W GRODZISKU" w ramach programu Ministra Edukacji „Nasze Tradycje".

(ska)

Minister Edukacji

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu Nasze Tradycje

eprasa.pl b08b11b45e

Wraca temat wystąpień mieszkańców na sesji rady miejskiej. Do sprawy odniósł się przewodniczący

WODZISŁAW ŚL. Podczas sesji Rady Miasta Wodzisławia Śląskiego do ostatnio głośnej sprawy wystąpień mieszkańców podczas posiedzeń rady odniósł się przewodniczący Mariusz Blazy. Zapewnił on, że punkt „wystąpienia mieszkańców" nie będzie usuwany z porządku obrad, jednak dla usprawnienia przebiegu sesji, sprawy mieszkańców w pierwszej kolejności powinny być poruszane na komisjach.

– Chciałbym uspokoić opinię publiczną, że absolutnie nikt w Wodzisławiu Śląskim nie ma zamiaru zamykać dostępu mieszkańców do sesji rady miasta. Otrzymaliśmy miesiąc temu od prezydenta miasta projekt uchwały dotyczący proponowanych zmian w statucie wraz z wnioskiem o powołanie zespołu statutowego w skład którego mieli by wejść radni, przedstawiciele wszystkich klubów i komitetów w radzie miejskiej, aby odnieść się do propozycji prezydenta miasta oraz spróbować wypracować takie zmiany, które byłyby przez większość rady akceptowalne. W temacie wystąpień mieszkańców, było wiele głosów w dyskusji ale dotyczyły one wyłącznie spraw technicznych, czyli poszukania rozwiązań, które usprawnią przebieg sesji. Było wiele różnych głosów w dyskusji bo po to ten zespół został powołany. Ale podkreślam, były to głosy w dyskusji – wyjaśnił przewodniczący Mariusz Blazy.

Zaznaczył również, że powołany zespół nie podjął żadnych decyzji o usunięciu z porządku obrad punktu „wystąpienia mieszkańców".

– Dlatego chciałbym stanowczo podkreślić, że zespół absolutnie nie podjął żadnej decyzji o jakimkolwiek wykreśleniu tego punktu z porządku obrad. Nie padło nawet pytanie „kto z Państwa jest za a kto przeciw" nie było takiego pytania i nie będzie ponieważ żaden zespół o niczym nie decyduje. Nie ma żadnej mocy sprawczej. Decydują wszyscy radni na sesji. Jako przewodniczący rady zawsze podkreślam, że jesteśmy dla mieszkańców naszego miasta i dopóki będę tę funkcję pełnił mieszkańcy zawsze będą dopuszczani do głosu. Myślę, że chyba każdy mieszkaniec, który był na sesji w tej kadencji jak również Państwo radni mogą to potwierdzić. Natomiast uważam, że pewne kwestie trzeba usprawnić. Bo nie może być tak, że poświęcamy na ten punkt godzinę albo dwie, a jak przychodzi blok uchwał, czyli stanowienie prawa miejscowego, to połowy Państwa radnych nie ma już na sali. Idąc dalej, uważam, że celem każdego mieszkańca, który decyduje się na udział w sesji jest skuteczne załatwienie sprawy z którą na sesję przyszedł. Te sprawy są różne. Czasami dotyczą planu zagospodarowania, czasami jakiejś inwestycji, spraw społecznych, prawnych, finansowych. Dlatego uważam, że mieszkańcy powinni być obecni na każdej komisji rady miejskiej, bo to jest ten pierwszy front i bywa że czasami ostatni – stwierdził Blazy.

– Przykład chociażby z dzisiejszej sesji dotyczący sprzedaży działek na osiedlu Batory. Gdyby komisja Prawa wydała pozytywną opinię, tego punktu by nie było na sesji. Decyzja została by podjęta i sprawa zakończona na etapie komisji. Dlatego to komisję powinny ogrywać główną rolę w sprawach merytorycznych, które są w zakresie ich działalności. Sesja była i będzie zawsze dla mieszkańców, ale niech będzie ostatecznością. Dlatego w dniu dzisiejszym wystosowałem pismo do wszystkich przewodniczących komisji rady miejskiej, aby od przyszłego miesiąca w porządkach obrad wszystkich komisji znalazł się punkt „wystąpienia mieszkańców" – zapowiedział przewodniczący.

(ska)

Festyn parafialny zgromadził całe rodziny

RYDUŁTOWY Na farskich błoniach w Rydułtowach w sobotę (27.09.) odbył się festyn parafialny pod hasłem „Dziadkowie, rodzice i my – razem się bawimy". Wydarzenie rozpoczęło się po południu i zgromadziło licznie mieszkańców, którzy spędzili wspólnie czas na zabawie, rozmowach i integracji.





Festyn parafialny w Rydułtowach odbył się w sobotę 27 września

Artyści i wspólne występy

Na scenie zaprezentowali się artyści oraz dzieci i młodzież. Występy przyciągnęły uwagę publiczności i wprowadziły wszystkich w rodzinny, radosny nastrój. Program artystyczny był okazją do zaprezentowania talentów i wspólnego przeżywania wydarzenia.

Integracja mieszkańców

Festyn był miejscem spotkań całych rodzin, sąsiadów i znajomych. Na odwiedzających czekały różnorodne atrakcje – od zabaw i animacji dla najmłodszych, po konkursy i wspólne aktywności, które sprzyjały integracji mieszkańców.

Smaki i atrakcje

Zainteresowaniem cieszyły się także stoiska gastronomiczne z domowymi wypiekami i przekąskami oraz kąciki przygotowane przez lokalne instytucje i organizacje. **(FK)**

W Zawadzie bawili się w sportowym duchu

WODZISŁAW ŚL. Dmuchane atrakcje dla dzieci, sportowe konkurencje i wiele innych atrakcji – tak przebiegał festyn sportowy w Zawadzie, który odbył się w sobotę (27.09.) na boisku LKS Naprzód Zawada.

Organizatorzy przygotowali szeroki program atrakcji. Na najmłodszych czekały dmuchańce, malowanie twarzy, bańki mydlane, wata cukrowa i popcorn. Nie zabrakło strefy gastronomicznej oraz gier i zabaw dla całych rodzin.

Podczas festynu odbyły się konkurencje sportowe, m.in: turnieje łucznicze czy strażacki tor przeszkód. Wydarzenie zostało przygotowane ze środków miasta Wodzisławia Śląskiego, pozostających w dyspozycji Rady Dzielnicy Zawada. Współorganizatorami były kluby i organizacje lokalne.

(FK)



Mieszkańcy Zawady bawili się na festynie.

eprasa.pl b08b11b45e

Siedem osób, w tym troje dzieci, trafiło do szpitala po czołowym zderzeniu

ŁAZISKA Do groźnego wypadku doszło we wtorek popołudniu na ul. Powstańców Śląskich w Łaziskach. Peugeot, który zjechał na przeciwległy pas, uderzył czołowo w skodę, którą podróżowała rodzina z dziećmi. Do szpitala trafiło pięć osób, w tym troje najmłodszych uczestników zdarzenia.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Groźny wypadek w Łaziskach. Do szpitala trafiła kobieta, pasażer i troje dzieci.

Narkotest dał pozytywny wynik

Sprawca wypadku mógł być pod wpływem narkotyków, poinformowała w środę (24.09.) oficer prasowa wodzisławskiej komendy policji, asp. sztab. Małgorzata Koniarska. Do groźnego zdarzenia, w wyniku którego hospitalizowanych zostało aż siedem osób, w tym troje dzieci w wieku 2, 6 i 10 lat, doszło we wtorek (23.09.) przed 17:00 na ulicy Powstańców Śląskich w Łaziskach.

Siedem osób poszkodowanych

- Policjanci na miejscu wstępnie ustalili, że kierujący peugeotem, 22-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, jadąc w kierunku Godowa, nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni, utracił panowanie nad swoim pojazdem, który zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwnego kierunku pojazdem marki skoda, którym kierowała 31-letnia kobieta, mieszkanka powiatu wodzisławskiego wraz ze swoją rodziną - przekazuje rzecznik asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Do pobliskich szpitali zostali przetransportowani wszyscy uczestnicy tego wypadku: kierujący peugeotem oraz jego pasażer, a także kierująca skodą, jej dorosły pasażer oraz trójka dzieci. Na szczęście stan żadnej z tych osób nie okazał się poważny.

Sprawcy grozi surowa kara

Badanie testerem narkotykowym wykazało obecność środków odurzających w organizmie 22-latka. Od mężczyzny pobrano krew do dalszych analiz laboratoryjnych. - Kluczowa dla sprawy będzie opinia biegłego, ponieważ od niej będzie zależała kwalifikacja prawna przestępstwa, za które 22-latek odpowie - dodaje oficer prasowa asp. sztab. Małgorzata Koniarska. Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Ulica Powstańców Śląskich była całkowicie zablokowana do godziny 20:00. Policjanci prowadzili czynności pod nadzorem prokuratury, aby ustalić dokładne okoliczności i bezpośrednią przyczynę wypadku. Policjanci apelują o odpowiedzialne zachowanie za kierownicą, a przede wszystkim o trzeźwość i zdjęcie nogi z gazu!

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

Wymuszenie na rondzie w Rydułtowach. 17-latek trafił do szpitala

RYDUŁTOWY Na jednym z rond w Rydułtowach doszło do groźnie wyglądającego zderzenia dwóch samochodów. Kierowca volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w prawidłowo jadącego fiata. Do szpitala trafił 17-letni pasażer.

Zderzenie na rondzie

Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie. Jak wstępnie ustalili policjanci, 48-letni mieszkaniec Rydułtów, kierując volkswagenem, wjechał na rondo, nie ustępując pierwszeństwa 37-letniej mieszkance Pszowa prowadzącej fiata. Samochody zderzyły się, a najbardziej ucierpiał pasażer fiata.

17-latek doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala.

Policja wyjaśnia okoliczności

Sprawą zajmują się wodzisławscy śledczy, którzy ustalają dokładny przebieg i przyczyny wypadku. Policja podkreśla, że choć zdarzenie wyglądało groźnie, jego skutki mogły być jeszcze poważniejsze.

Policjanci apelują do kierowców o koncentrację i stosowanie się do znaków drogowych. – Przestrzeganie zasad ruchu to podstawa bezpieczeństwa – przypomina oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

źr. KPP Wodzisław Śląski



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

48-letni kierowca z Rydułtów nie ustąpił pierwszeństwa. Skutki odczuł nastolatek z Pszowa.

„Kwiaty na szkle". Ciekawe warsztaty w Pszowie

PSZÓW Warsztaty „Kwiaty na szkle" w pszowskim atelier pozwoliły uczestnikom odkryć tajniki malarstwa na szkle i stworzyć niepowtarzalne, pełne barw prace.



FOTO: STOWARZYSZENIE RAZEM DLA ŚLĄSKA

Warsztaty prowadziła Aleksandra Sokalla.

Organizatorem warsztatów było działające w Pszowie Stowarzyszenie Razem dla Śląska.

- Warsztaty „Kwiaty na szkle" to niezwykłe doświadczenie. W naszym atelier uczestnicy mogli odkrywać tajniki malarstwa na szkle, poznając techniki, które pozwalają wydobyć głębię barw, światła i unikalny charakter tej formy sztuki. Każda praca była inna i wyjątkowa, tak jak osoby, które ją tworzyły. To pokazuje, jak ogromny potencjał twórczy drzemie w mieszkańcach Pszowa. Cieszymy się, że udało się połączyć wartości artystyczne z ekologicznymi - wykorzystaliśmy szkło z recyklingu, by nadać mu drugie życie i zamienić w dzieło sztuki. To dla nas ważne, by w działaniach kulturalnych łączyć piękno z troską o środowisko - mówi Ewa Gawęda, prezes stowarzyszenia.

Warsztaty prowadziła Aleksandra Sokalla. - Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom warsztatów za zaangażowanie oraz prowadzącej - Aleksandrze Sokalli za profesjonalizm i pasję, którą potrafiła zarazić każdego. Nasze atelier to przestrzeń, gdzie sztuka łączy ludzi, daje radość i buduje wspólnotę. To dopiero początek kolejnych działań nie tylko w ramach projektu „Przestrzeń Sztuki Ósmy Wymiar", który realizujemy dzięki wsparciu miasta Pszów ale również w wielu innych warsztatach, które nasze stowarzyszenie będzie organizować - dodaje prezes Gawęda.

Jarmark w Pszowie już w niedzielę

W najbliższą niedzielę na pszowskim rynku odbędzie się jarmark staroci. Jarmark organizuje również stowarzyszenie Razem dla Śląska. Rozpoczęcie o godzinie 8.00.

(FK)

eprasa.pl b08b11b45e

Julia Zalewska-Godoj zaśpiewała „Żywioły”. Powstał teledysk do utworu

LUBOMIA Utwór „Żywioły" Julii Zalewskiej-Godoj to produkcja, w którą zaangażowali się artyści z gminy Lubomia. Teledysk można zobaczyć w serwisie Youtube.

W produkcję zaangażowali się lokalni artyści, skupieni wokół Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi.

- Serdeczne podziękowania kierujemy do zespołu tanecznego „FLESZ" prowadzonego przez instruktorkę Annę Pilipiszyn - działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi, a także do dyrektora Jarosława Wieczorka i zastępczyni dyrektora GOKSiR Aleksandry Cmok, za pomoc w realizacji teledysku - podkreślają twórcy.



Julia Zalewska-Godoj w teledysku do piosenki „Żywioły”

Teledysk nagrywany był z początkiem września, a jego realizacją zajął się Roman Halfar z HRF Studio. Nagranie dźwięku zrealizowano w 3PM Studio Nagrań Opole. Autorką tekstu i muzyki jest Julia Zalewska-Godoj, wokalistka oraz nauczycielka śpiewu w GOKSiR Lubomia.

- Muzyka i śpiew są ze mną od najmłodszych lat. Na początku to była ciekawość, później lekkie zauroczenie, które przerodziło się w miłość. Teraz jest pasją, którą będę się dzielić ze wszystkimi, którym blisko serca jest moja skromna osoba - przekazuje artystka.

(ska)

Anna Kazana z Radlina Mistrzynią Świata w układaniu puzzli

RADLIN Tysiące elementów, setki godzin treningu i pełna koncentracja – z tej układanki wyszedł złoty medal. Anna Kazana z Radlina została mistrzynią świata w układaniu puzzli.



Triumf na światowej scenie

W dniach 15–21 września 2025 roku w Valladolid odbyły się Mistrzostwa Świata w układaniu puzzli. Do Hiszpanii przyjechało 3626 uczestników z 72 krajów. W tak ogromnej stawce najlepiej wypadła para Polek – Anna Kazana z Radlina i Weronika Huptas, które sięgnęły po złoty medal i tytuł mistrzyń świata.

To nie pierwsze osiągnięcie radlinianki na arenie międzynarodowej. Rok wcześniej również startowała w Valladolid, gdzie zdobywała doświadczenie wśród najlepszych. W tym roku wróciła i stanęła na najwyższym stopniu podium.

Pasmo sukcesów

Ostatnie miesiące dla Anny to prawdziwa seria powodzeń. W lipcu 2025 roku w Budapeszcie została wicemistrzynią Europy w parach, również z Weroniką Huptas. W sierpniu w Olsztynie sięgnęła po tytuł mistrzyni Polski w parach z Wiktorem Kacprzakiem. W rywalizacji indywidualnej zajęła 4. miejsce, a w konkursie drużynowym zwyciężyła wraz ze swoją ekipą. We wrześniu w Valladolid nie tylko została mistrzynią świata w parach, ale także wywalczyła 8. miejsce w indywidualnej rywalizacji.

Pełna biblioteka w Pszowie na promocji tomiku poezji ks. prof. Jerzego Szymika

PSZÓW W pięknej przestrzeni Biblioteki Publicznej Miasta Pszów odbył się wieczór poezji z promocją nowego tomiku wierszy ks. prof. Jerzego Szymika. Tomik zatytułowany jest „Król Dawid".

Podczas wieczoru nie zabrakło odniesień do historii tytułowego króla Dawida ze Starego Testamentu. Powiązane z wierszami fragmenty Pisma Świętego odczytał Michał Witek. Przykłady swojej twórczości z nowego tomiku przytoczył ks. Jerzy Szymik, a dodatkowo występami muzycznymi uświetnili wieczór Aleksander Zieleźny i Paulina Pyszny.



FOTO: SZYMON KAMCZYK

Ks. prof. Jerzy Szymik zaprezentował wiersze z tomiku „Król Dawid”

Od burmistrza Pszowa Piotra Kowola prof. Szymik otrzymał specjalną grafikę, przygotowaną z okazji 35-lecia miasta. Wieczór poezji był okazją do wielu rozmów, zdjęć i podziwiania przestrzeni pszowskiej biblioteki.

(ska)



Wieczór muzycznie uświetnili Aleksander Zieleźny i Paulina Pyszny

REKLAMA



eprasa.pl b08b11b45e

Kto oddał co najmniej 20 litrów krwi?

Honorowi dawcy z całego regionu odznaczeni w Raciborzu. Pierwsza impreza nowej dyrektorki

To cykliczne święto honorowych krwiodawców, na którym celebruje się ich ofiarność i gotowość niesienia pomocy potrzebującym. Do RCKiK w Raciborzu zapraszani są dawcy z całego regionu, także z Jastrzębia-Zdroju. Tam wręcza się im ministerialne odznaki i gratuluje wyjątkowej postawy.

Tegoroczna uroczystość – w czwartek 18 września – była pierwszą dla nowej dyrektor centrum krwiodawstwa – Roksany Pytlik. Związana wcześniej z samorządem Kuźni Raciborskiej i raciborskim OPS-em nowa szefowa RCKiK od kilku miesięcy kieruje placówką przy ul. Sienkiewicza. Przygotowała program naprawczy dla raciborskiego krwiodawstwa. Ministerstwo zdrowia, które nadzoruje placówkę, wymaga od nowej dyrektor wdrożenia oszczędności i sprawnej organizacji pracy, bo RCKiK jest od dłuższego czasu w finansowym dołku.

Jednak podziękowania dla dawców z wynikiem co najmniej 20 oddanych litrów krwi są okazją do świętowania, a nie zajmowania budżetem centrum. Dla zaproszonych to ważny moment w życiu i okazja, by dać przykład innym, zastanawiającym się nad przyłączeniem do grono honorowych krwiodawców.

Nowiny: – To ważna uroczystość w rocznym cyklu działalności centrum krwiodawstwa i dziś na niej dała się pani poznać dawcom, pokazała się pani w otoczeniu załogi tej placówki. Wprowadziła pani parę nowych akcentów w tym wydarzeniu, która od lat się tu odbywa i miała już swój schemat.

– Tak jak wspominałam niejednokrotnie, ja jestem w RCKiK osobą z zewnątrz, więc wchodząc tu, pewne rzeczy mogę widzieć troszkę inaczej, co nie oznacza, że poprzednie były złe, ale widzę je inaczej i uważam, że w nowej formule mogą się sprawdzić, być może lepiej i przyjąć na stałe. Najważniejszą zmianą jest obecność pracowników centrum, ponieważ tak jak wspomniałam w trakcie uroczystości, nie wszyscy znają tych pracowników, nie wiedzą, że to jest takie solidne zaplecze, jeżeli chodzi o merytorykę, jak i również o ilość załogi. Dlatego dla mnie osobiście bardzo ważne było, aby ci pracownicy w tej uroczystości uczestniczyli, jak również bardzo istotną rolą i znaczeniem dla mnie było to, aby uczestniczył dyrektor naszego szpitala, pan Ryszard Rudnik, z którym współpracujemy na co dzień, a



Dyrektor RCKiK w Raciborzu – Roksana Pytlik chętnie pozowała do zdjęć z krwiodawcami – tu z dawczynią ze Szczejkowic

także osoby reprezentujące wyższy poziom władzy, jeżeli chodzi o przedstawicieli parlamentu. Dlatego, że to są osoby, które nas wspierają na co dzień, które z nami na co dzień rozmawiają, podobnie zresztą jak prezydent miasta. Tak naprawdę to wszystko spięłam w taką klamrę, czyli z jednej strony obecność honorowych krwiodawców, z drugiej strony obecność pracowników i obecność tych, którzy na co dzień nas wspierają.

– Bez krwiodawców to centrum byłoby niepotrzebne. Widać, że tych 20-litrowców jest sporo, bo co roku jest chyba dwa razy taka uroczystość i ich jest po kilkudziesięciu. Z którego rejonu działalności RCKiK jest ich najwięcej? Wydaje mi się, że dominują okolice, gdzie są kopalnie.

– Zgadza się. Patrząc nawet na codzienne funkcjonowanie centrum i naszych oddziałów terenowych, zdecydowanie najwięcej dawców jest w oddziale terenowym w Jastrzębiu-Zdroju i w Wodzisławiu Śląskim. Co nie zmienia faktu, że w innych rejonach też jest ich dużo, ale jednak nieco mniej niż tam. Ja chcę podkreślić, że w okresie wakacyjnym, który jest okresem bardzo ciężkim i trudnym dla publicznej służby krwi, w tym roku liczba donacji w porównaniu do roku poprzedniego nie spadła, wyniosła ponad 6000, więc to jest bardzo dobry wynik, za co bardzo serdecznie dziękuję.

– Pani dyrektor dostała misję od Ministerstwa Zdrowia by RCKiK poprawiło swą sytuację finansową. Bo merytorycznie to wy sobie dajecie radę, ale potrzebujecie nie tylko zastrzyku krwi, ale i zastrzyku pieniędzy.

– Program naprawczy złożony został do ministerstwa wczoraj. Jest to program na pewno oszczędnościowy, program na pewno angażujący nas jeszcze bardziej i angażujący dawców. Opiera się na założeniu i idei, że musimy uzyskać płynność finansową poprzez zwiększenie swoich przychodów, czyli zintensyfikowanie swojej pracy, jak i optymalizację swojej działalności. Te wszystkie czynniki muszą ze sobą zagrać i ja jako osoba, która odpowiada na ten moment za prowadzenie tej placówki, po prostu będę ten plan po jego zatwierdzeniu przez ministerstwo realizować.

– Zawsze widzę wśród dawców przedstawicieli służb mundurowych. Niedawno była u was akcja, wspólnie z raciborską policją i klasami mundurowymi. Widać, że mundurowi chcą pomagać. Czy są kolejne pomysły w tym zakresie?

– Ta akcja odbyła się z racji obchodów stulecia kobiet w policji, zorganizowano ją wspólnie z Komendą Powiatową Policji. Naszym planem i zamiarem jest zwiększenie liczby akcji z różnej okazji właśnie z udziałem służb mundurowych i aktywny udział w tej wspólnej idei oddawania krwi. W listopadzie będą uroczystości związane z nadawaniem odznaczeń, jeżeli chodzi o naszą policję. Ja również będę brała w nich udział po to, żeby uhonorować właśnie dawców, którzy są zatrudnieni w służbach mundurowych. Organizujemy też akcje, jeżeli chodzi o straż graniczną, naszą służbę więzienną czy państwową straż pożarną, zarówno tu w Raciborzu jak i w Jastrzębiu-Zdroju. Promocyjnie wychodzimy tam, gdzie jest to możliwe. Na tyle na ile pozwalają nam przepisy i zasoby kadrowe. Za każdy taki wymiar współpracy jestem bardzo wdzięczna i każdy wymiar tej współpracy jest dla nas bardzo cenny, zwłaszcza teraz, kiedy przed nami poważne wyzwanie realizacji programu naprawczego. **(ma.w)**

18-letnia jastrzębianka uwierzyła oszustom. Straciła 1700 złotych

18-letnia jastrzębianka uwierzyła oszustom i dała się oszukać na 1700 złotych. Oszust zmanipulował ją, obiecując szybki zysk. Kobieta, postępując zgodnie z jego wskazówkami, wpłacała kolejne kwoty, dzięki którym miała zarobić duże pieniądze. Problem pojawił się, kiedy chciała wypłacić zarobek. Apelujemy o ostrożność w sieci!

Wczoraj do jastrzębskiej komendy zgłosiła się 18-letnia kobieta oszukana w związku z inwestycjami przez internet przy wykonywanych zleceniach. Kobieta 20 sierpnia 2025 roku na jednym z portali społecznościowych znalazła reklamę z ofertą inwestycji w kryptowaluty. Po wejściu w ten link, została przekierowana do aplikacji telegram, gdzie po pobraniu tej aplikacji nawiązała kontakt z osobą o „nicku" Anna, która przedstawiła się jako jej manager.

Rzekomy doradca instruował, co dalej musi robić, aby otrzymywać zyski. Kobieta otrzymywała zlecenia zadań do wykonania, za które otrzymywała pieniądze na założone konto. Kolejną osobą, z którą jastrzębianka miała do czynienia to „Paweł", który miał być jej instruktorem. Mężczyzna poprzez wysyłanie screenów ze swoich poprzednich inwestycji namawiał na kolejne kroki inwestowania. Niestety jastrzębianka wpłaciła kolejne pieniądze. W momencie, gdy 18-latka postanowiła wypłacić swoje zyski, które widniały na jej koncie, w wysokości 3589 złotych, dowiedziała się, że na jej koncie jest jakiś błąd. Rozwiązanie problemu – odmrożenie pieniędzy miało nastąpić poprzez wykonanie kolejnego zlecenia, czyli wpłacenie kolejnych pieniędzy. Jastrzębianka zorientowała się, że została oszukana. Straciła 1700 złotych. Sprawę zgłosiła na Policję.

Pamiętaj!

Podczas inwestowania pieniędzy, należy zachować ostrożność. Zazwyczaj w każdym przypadku tego typu oszustwa sytuacja wygląda bardzo podobnie. Po wpłaceniu mniejszych kwot, osoby zachęcone prezentowanym zyskiem wpłacają kolejne kwoty, często na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kiedy przychodzi moment wypłaty, zazwyczaj występuje problem – oszuści informują o konieczności wpłaty kolejnych środków na opłaty czy podatek, albo zrzucają winę na jakiś problem techniczny i piszą, aby skontaktować się ze swoim bankiem.

By nie narazić się na straty, przestrzegamy, by już przed pierwszym przelewem dobrze sprawdzić, czy strona, na której chcemy inwestować, wykonywać zlecenia, wpłacać pieniądze, zarabiać, w ogóle istnieje. Jeśli nie znamy zasad funkcjonowania tego typu inwestycji, lepiej w ogóle z nich nie korzystać. Nie stracimy wówczas pieniędzy.

Pamiętajmy, że to my sami jesteśmy w pierwszej kolejności odpowiedzialni za swoje bezpieczeństwo i prawidłowe zabezpieczenie swojego mienia! **(FK)**

eprasa.pl b08b11b45e

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

UWAGA! OSTATNI MIESIĄC

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 26 października!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 72 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl b08b11b45e

Opowiedz mi swoją hist

Tym, którzy wyrastają w środowisku niosącym na swoich ba o przeszłości i jeszcze trudniej ją zrozumieć. Co zatem robić, społeczeństwo? Można zacząć od rzeczy najprostszej – rozm

Między tolerancją a akceptacją

Jak rozmawiać z młodymi ludźmi o tolerancji? Jedni robią wykłady, inni zalecają lektury i kolejne prace domowe, ale dr Jan Krajczok zabiera uczniów w miejsce, gdzie najlepiej widać jak decyzje i wydarzenia polityczne wpływają na losy zwykłych ludzi. Na niecodziennej lekcji historii, która odbywa się na terenie raciborskiego cmentarza ewangelickiego spotykają się licealiści z Rybnika i Raciborza. Choć obie miejscowości dzieli niecałe 30 kilometrów, to losy mieszkańców przedwojennego polskiego Rybnika i niemieckiego Raciborza, w którym po wojnie osiedlają się repatrianci, są różne. Żeby zrozumieć skąd biorą się nasze uprzedzenia, wystarczy prześledzić losy własnej rodziny, a potem skonfrontować je z opowieściami koleżanek i kolegów – właśnie taki pomysł ma dla młodzieży polonista IV LO w Rybniku i autor książek o Śląsku, który do współpracy zaprasza uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Towarzyszy im Barbara Szymczyna – nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie.

Jan Krajczok swój autorski projekt przeprowadza od 20 lat wśród młodzieży, którą uczy w Rybniku. – Robię to przy okazji omawiania „Dziadów" cz. III A. Mickiewicza, po to, by uczniowie poczuli sens niezawinionego cierpienia. Tolerancja bywa ostatnio kategorią – wytrychem, często nadużywanym. Młodzi ludzie utożsamiają ją z akceptacją, co jest bardzo niebezpieczne. Tolerancja jest cierpliwym znoszeniem cudzej obecności i poglądów, ale nie jest akceptacją, bo to by oznaczało zakaz wyrażania opinii, a w konsekwencji naruszenie naszego prawa do wolności. W kontrakcie, który podpisuję z uczniami, ustalamy, że się tolerujemy, jednocześnie zostawiając sobie prawo do wyrażania oraz oceniania innych zachowań i poglądów – wyjaśnia nauczyciel.

Lekcja historii na cmentarzu

Uczniowie z Rybnika przygotowują historie swoich rodzin i przedstawiają je na lekcji. Gdy jedna z uczennic opowiada o pradziadku więzionym w fabryce cygar w Stanisławowie przez Sowietów, a inna o pradziadku – właścicielu tej fabryki, losy przodków zaczynają się łączyć, a wspólnych historii przybywa. I wtedy powstaje pomysł, by kolejne wybrzmiały w kaplicy cmentarza ewangelickiego w Raciborzu, który mógłby się stać miejscem spotkań poza jakimikolwiek podziałami.

Ostatni pochówek w tym miejscu odbywa się w 1974 roku. Potem o cmentarzu już nikt nie pamięta i przez kolejne lata pozostaje on we władaniu dzikiej przyrody. Teren zarasta tak, że trudno się zorientować gdzie znajdują się groby ewangelików, których przed wojną było w Raciborzu kilka tysięcy. I w końcu pojawia się nadzieja na uratowanie tego miejsca. Część cmentarza karczuje Stowarzyszenie Odra 1945, a od roku renowacją i porządkowaniem zajmuje się Janusz Durdziński, na co dzień lekarz i mieszkaniec Rybnika, który prawie każdą sobotę spędza w Raciborzu. Większość pomagających mu wolontariuszy to jego rodzina, znajomi, trochę parafian i pacjenci. Usuwają krzaki i chwasty, kleją i czyszczą ocalałe pomniki i odtwarzają napisy. Dzięki ich pracy licealiści mogą zobaczyć miejsca pochówków wielu młodych ludzi, którzy zamiast realizować własne marzenia, giną w kolejnych wojnach. Na pomniku poświęconym poległym w czasie I wojny światowej żołnierzom jest kilkadziesiąt nazwisk chłopców, którzy już nie wracają do swych rodzin. Są też opowiadane przez pana Janusza historie, które zapadają w pamięci bardziej, niż teksty z podręczników. Po niecodziennej wycieczce wszyscy ruszają do kaplicy, gdzie czeka ich poczęstunek i najważniejsza część spotkania, czyli rodzinne historie i dyskusja o tolerancji.

Jak to jest zostawić dom

Dominika przynosi na spotkanie dokumenty pradziadków od strony mamy. To karta ewakuacyjna i wniosek o przyznanie prawa własności nieruchomości ziemskiej na Ziemiach Odzyskanych. Jej prababcia Katarzyna pochodzi z Daszawy w powiecie Stryj, który w 20-leciu międzywojennym należy do Polski. Gdy obwód lwowski zostaje po wojnie przyłączony do ZSRR, zostawia dom, gospodarstwo i wraz z 4-letnim synem Romanem i półtoraroczną córką Stasią, wyrusza w podróż do nowej Polski. Na Ziemie Odzyskane przyjeżdża w sierpniu 1945 roku. Dostaje przydział do Dzierżysławia w gminie Kietrz, gdzie przez rok mieszka w domu razem z jego niemieckimi gospodarzami. – Po 1945 roku mieszkańcy Raciborszczyzny albo muszą uciekać, albo zostają wyrzucani z domów, a na ich miejsce przyjeżdżają ludzie zza Buga – wyjaśnia uczniom dr Krajczok i dodaje, że ci drudzy, na spakowanie się i opuszczenie swoich domów dostają 20 minut. – Jak to jest zostawić cały dorobek i zostać zmuszonym do zamieszkania w obcym miejscu? O tym dowiaduję się, gdy rozpoczynam naukę w raciborskiej „Budowlance". Połowa moich kolegów to potomkowie mieszkańców Kresów. To co przeżywają te rodziny, dla mnie, Górnoślązaka, jest nie do pojęcia. Ci ludzie przyjeżdżają na Ziemie Odzyskane, odbudowują zniszczone miasta, ale nie dbają o swoje nowe domy, bo wiedzą, że nie są u siebie. Pierwsze pokolenie wciąż ma nadzieję na powrót do domu – tłumaczy zebranym w kaplicy.

Emilka przedstawia historię pradziadka, który pochodzi spod Stanisławowa, czyli miejscowości leżącej na terenie dzisiejszej Ukrainy. Gdy wybucha wojna, w obawie przed wcieleniem do wojska, pełnoletniemu chłopcu rodzina zmienia datę urodzenia z 1927 na 1929 rok. Potem pozostaje już tylko uciecz-



Janusz Durdziński opowiada uczniom o życiu Roberta Ellendta, wiceburmistrza Raciborza



Barbara Szymczyna przychodzi na spotkanie z uczniami klasy II o profilu spedytor mundurowy



Uczniowie mogą zobaczyć groby młodych ludzi, którzy stali się ofiarami obu wojen

eprasa.pl b08b11b45e

orię, a zrozumiesz moją

rkach wielopokoleniową traumę, trudniej jest mówić by budować otwarte i akceptujące różnorodność owy.

ka do lasu, gdzie ukrywa się z kolegami w oczekiwaniu na koniec wojny. Pokój nie oznacza jednak końca kłopotów. Rodzina dostaje rozkaz natychmiastowego opuszczenia domu. Razem z matką i rodzeństwem jedzie w bydlęcych wagonach najpierw do Wrocławia, a stamtąd do Kłodzka. Kilka lat później, babcia Emilki, wraz z jej mamą, w poszukiwaniu pracy przyjeżdża do Raciborza.

Żołnierze Wehrmachtu śpiewają polski hymn

Tobiasz, który jest uczniem IV LO w Rybniku opowiada o swoim pradziadku Emanuelu, który przychodzi na świat w 1927 roku, gdy miasto należy już do Polski. Mieszka w dzielnicy Smolna, niedaleko kościoła franciszkanów i prowadzi normalne życie. Mając zaledwie 17 lat zostaje powołany do niemieckiej armii i wysłany do pracy w holenderskiej kopalni. W 1945 roku, przez Niemcy i Czechy, ucieka do domu. – Jak mieszkańcy Rybnika przymusowo wcieleni do Wehrmachtu jadą na front, to z wagonów rozchodzi się gromki śpiew: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Niemcy nie reagują, bo potrzebne jest im mięso armatnie w postaci Górnoślązaków – dodaje dr Krajczok.

Blanka nie może opowiedzieć swoim rówieśnikom co przeżywa jej rodzina, gdy do Nędzy wchodzi radziecka armia, bo mimo upływu lat, wspomnienia są dla nich zbyt bolesne. Z opowiadań innych mieszkańców wie, że Rosjanie niszczą wszystko, co spotykają na swojej drodze, a ponieważ wkraczają na tereny niemieckie, z ludnością cywilną obchodzą się niezwykle brutalnie.

Paulina jest z Łukowa, który leży między Raciborzem a Rybnikiem i od razu podkreśla, że w jej rodzinie wszyscy wiedzą, że to nie Niemcy są źli tylko Rosjanie. Jej pradziadek zostaje wcielony do niemieckiego wojska i trafia do marynarki wojennej. Ma wtedy najwyżej 17 lat i zapamiętuje zdarzenie, podczas którego Rosjanie wrzucają do morza cywili skazując ich na śmierć. Wraca do Polski jako żołnierz Armii Andersa. Jak to możliwe, tłumaczy Jan Krajczok. – Kiedy mieszkańców powiatu rybnickiego zaczynają powoływać do niemieckiego wojska, to zarówno rząd londyński, jak i biskup mówią, żeby wstępować. To brzmi trochę dziwnie, ale po pierwsze chodzi o to, żeby nie było ofiar, a po drugie, o darmowe przeszkolenie wojskowe. Gdy Niemcy zaczynają przegrywać w Afryce, to pojawia się mnóstwo jeńców z Wehrmachtu. To są w większości Górnoślązacy, którzy po weryfikacji mają do wyboru dwie możliwości: albo iść do obozu jenieckiego, albo do wojska polskiego.

Raciborzanie wybierają to pierwsze, rybniczanie – drugie. Tych jeńców do Andersa przerzuca mieszkaniec Rybnika, śląski James Bond, czyli Jerzy Malcher.

Racibórz – miasto wielu nacji i wielu kultur



Dr Jan Krajczok tłumaczy jak traktowani byli Ślązacy mieszkający po dwóch stronach Odry



Pani Barbara opowiada uczniom historię rodziny swego ojca – Jana Osuchowskiego

Uczniowie klasy, którą przyprowadza na spotkanie Barbara Szymczyna właśnie realizują wspólny projekt z młodzieżą czeską. Czesi odwiedzają raciborski „Ekonomik”, zwiedzają miasto i poznają jego historię. Młodzi Polacy biorą z kolei udział w rajdzie organizowanym przez swoich sąsiadów w okolicach Pradziada. W ich szkole uczą się młodzi ludzie z Ukrainy, których w aklimatyzacji wspierają polscy koledzy i koleżanki. Pani Barbara przyznaje, że nie spotyka się z żadnymi objawami nietolerancji wobec młodych ludzi, którzy uciekają do Polski przed wojną. – Myślę, że niechęć do innych nacji zależna jest od środowiska, grupy rówieśniczej, w której się obracają i rodziny, czyli tego, co się chłonie w domu. Uczę historii i wiedzy o społeczeństwie, więc staram się dużo rozmawiać z młodzieżą i pokazywać im na czym nietolerancja polega, dlaczego nie powinniśmy krzywdzić drugiego człowieka, bo tym właśnie jest niechęć w stosunku do inności – mówi nauczycielka, której rodzinna historia również naznaczona jest traumą.

Barbara Szymczyna to córka prezydenta Raciborza Jana Osuchowskiego, który pełni tę funkcję dwukrotnie: w latach 1982 – 1990 oraz 2002 – 2006. Jej ojciec pochodzi spod Tarnopola, gdzie jako 7-letni chłopczyk jest świadkiem rzezi Ukraińców na Polakach. Na jego oczach ginie matka, a on, uderzony karabinem w głowę, uznany zostaje za martwego. Gdy odzyskuje świadomość, w stogu siana odnajduje ukrytą przez mamę 4-letnią siostrę, która jakimś cudem unika bagnetów. Wraz z nią ucieka do pobliskiej miejscowości, gdzie mieszka ich babcia. W 1947 roku ostatnim transportem ze wschodu przyjeżdżają do Kietrza. Podróż 70-letniej babci z dwójką dzieci w wagonach z odkrytą platformą trwa dwa miesiące, ale sierot po rzezi wołyńskiej jest o wiele więcej. Gdy pytam panią Barbarę, jak ta historia wpływa na jej życie, odpowiada: Trzeba pamiętać i wyciągać z tego naukę, że nie warto ludzi dzielić. Traumy, które ukształtowały naszych przodków przenoszone są też na nas, ale kolejnych pokoleń nie można krzywdzić, trzeba wzajemnie sobie wybaczać. Racibórz jest takim ciekawym miastem, w którym wszystkie te kultury i wszystkie te nacje spotykają się i muszą ze sobą żyć. Na szczęście na razie żyją zgodnie i miejmy nadzieję, że tak zostanie – mówi pani Szymczyna.

Droga do bezpiecznej przyszłości

Jan Krajczok zachęca młodzież do podsumowania dnia. – Powiedzcie szczerze, czy to spotkanie było dla was ciekawe? Co was zainteresowało? Co wam się podobało? Po fali zachwytów nad przygotowanym dla gości posiłkiem, przychodzi refleksja. Raciborzanie przyznają, że o cmentarzu ewangelickim nigdy wcześniej nie słyszeli i nigdy wcześniej tu nie byli, a teraz widzą, że warto było. Rybniczanie zaskoczeni są zabytkami Raciborza, o którym wcześniej myśleli, że to małe i pewnie nieciekawe miasto. Wielu z nich podkreśla, jak ważne są wspomnienia mieszkańców opowiedziane przez ich prawnuków, bo to taka żywa lekcja historii.

A czym jest dla nich tolerancja? Kacper podsumowuje to tak: Dzisiaj zobaczyliśmy, jak dwie osoby, czyli Hitler i Stalin, mogą doprowadzić do tego, że w cywilizowanym świecie ludzie zaczynają się dzielić i przez te podziały powstają wojny. Ich decyzje wpływają na całe rodziny. Giną młodzi, tacy jak my, którzy chcą normalnie żyć – mówi uczeń „Ekonomika” i dostaje brawa od rówieśników.

Na koniec wszystkim uczniom biorącym udział w spotkaniu dziękuje Janusz Durdziński. – Już bardzo dawno nie było tak wielu osób w tej świątyni. Jesteście przykładem tego, że młodzi ludzie mogą tworzyć bezpieczną przyszłość. Wiecie już jak różne były losy ludzi mieszkających tu przed wami. Teraz to jest wasza ziemia, wasz kawałek podłogi i sami musicie go zagospodarować. Budujcie pięknie. Tego wam życzę.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl b08b11b45e

Miliardowe kary wiszą nad polskimi kopalniami. JSW i PGG pod presją unijnych regulacji

Najwyższa Izba Kontroli ostrzega, że jeśli polskie kopalnie nie przyspieszą działań w zakresie redukcji emisji metanu, od 2027 roku grożą im miliardowe kary. W gronie najbardziej zagrożonych znalazły się dwie największe spółki – Polska Grupa Górnicza i Jastrzębska Spółka Węglowa.

Unia wprowadza limity, Polska daleko w tyle

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem metanowym, od 1 stycznia 2027 roku limit emisji ma wynosić 5 ton metanu na kilotonę wydobytego węgla, a od 2031 roku – 3 tony. Tymczasem polskie kopalnie emitują dziś od 8 do nawet 14 ton. To szczególnie widoczne w spółkach o największej skali wydobycia – PGG i JSW.

Dotychczasowe sposoby ograniczania emisji, czyli klasyczne systemy odmetanowania, nie są wystarczające. Brakuje inwestycji w technologie pozwalające wychwytywać metan z powietrza wentylacyjnego szybów, które – jak wskazuje NIK – są kluczowe, by sprostać unijnym wymogom.

Niewykorzystany potencjał energetyczny

Według raportu, tylko około 25% kopalnianego metanu jest w Polsce zagospodarowywane. Reszta trafia do atmosfery, co stanowi zarówno problem środowiskowy, jak i gospodarczy. Gaz ten mógłby być bowiem źródłem energii, zmniejszając zależność Polski od importu gazu ziemnego.

W JSW i PGG metan od lat jest problemem przy eksploatacji węgla – zwłaszcza na dużych głębokościach, gdzie zawartość tego gazu rośnie wraz z głębokością pokładów. Eksploatacja prowadzona obecnie na poziomach 700–1100 metrów generuje coraz wyższe stężenia metanu, a planowane zejścia do 1200 – 1250 metrów tylko spotęgują emisje.

Kontrola objęła największych graczy

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Przemysłu, a także czterech spółek: Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Południowego Koncernu Węglowego i Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Wnioski nie napawają optymizmem. Redukcja emisji następuje zbyt wolno, a spółki nie wykorzystują dostępnych instrumentów wsparcia finansowego. Zdaniem NIK, bez szybkich inwestycji w nowe technologie górnictwo stanie przed realnym ryzykiem poniesienia kar, które w praktyce mogą oznaczać dodatkowe miliardy złotych kosztów.

Spóźnione wsparcie państwa

W 2024 roku powstała rządowa propozycja programu wartego 2 mld zł, obejmującego pożyczki i dotacje na budowę infrastruktury do pozyskiwania metanu. Komisja Europejska zaakceptowała go wstępnie, ale zażądała szczegółowych danych – harmonogramów, technologii i planowanych poziomów redukcji. Do dziś program nie został notyfikowany.

NIK podkreśla, że w praktyce brak skutecznego systemu wsparcia dla PGG i JSW oznacza, że to właśnie one znajdą się na pierwszej linii ryzyka. Koszty ewentualnych kar mogą uderzyć w ich kondycję finansową, a w konsekwencji w budżet państwa, który od lat subsydiuje górnictwo.

JSW i PGG w trudnej sytuacji

Jastrzębska Spółka Węglowa, jako producent węgla koksowego, ma strategiczne znaczenie dla europejskiej gospodarki – jej surowiec jest potrzebny do wytopu stali. Jednak musi też spełniać normy dotyczące emisji metanu. Spółka od lat prowadzi projekty związane z odmetanowaniem, ale w świetle nowych wymogów to wciąż za mało.

Polska Grupa Górnicza, jako największy producent węgla energetycznego w UE, również mierzy się z problemem emisji. PGG wskazuje na bariery systemowe – m.in. brak możliwości pełnego wykorzystania metanu w ramach unijnego systemu handlu emisjami (ETS).

Co rekomenduje NIK?

Izba wprost apeluje do resortu przemysłu i energii o kontynuację prac nad notyfikacją programu wsparcia, który umożliwiłby spółkom wdrożenie technologii takich jak efektywne odmetanowanie (CMM), kogeneracja z wykorzystaniem metanu (CHP), stacje odmetanowania i systemy gazometryczne, a w dalszej perspektywie – technologie wychwytu metanu wentylacyjnego (VAM).

NIK sugeruje też zmianę przepisów unijnych tak, by instalacje wykorzystujące metan kopalniany były wyłączone z systemu ETS. Argument: spalanie metanu emituje mniej CO_2 niż biomasa, którą obecnie traktuje się korzystniej.

Widmo miliardowych kosztów

Według ekspertów, jeśli nie zostaną podjęte szybkie działania, PGG, JSW i inne spółki mogą stanąć przed koniecznością płacenia gigantycznych kar. NIK podkreśla, że ewentualne sankcje mają być tak ustalane, by spółki nie odnosiły żadnych korzyści z łamania przepisów.

Tymczasem przychody z energii wytwarzanej z metanu mogłyby stać się dodatkowym źródłem dla spółek i ograniczyć potrzebę kolejnych dopłat publicznych. Pytanie, czy do 2027 roku uda się przełamać dotychczasową inercję i przygotować górnictwo – w tym PGG i JSW – na nowe realia.

źr. NIK, oprac. (sqx)

Jarmark staroci i rękodzieła po raz pierwszy. Wystawcy i pasjonaci z całej Polski

PSZÓW W niedzielę 28 września, po raz pierwszy odbył się jarmark staroci w Pszowie. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Razem dla Śląska.

Do Pszowa przyjechali wystawcy z całej Polski. Byli handlarze z Jastrzębia-Zdroju, Bielska-Białej, Prudnika, Raciborza oraz wielu innych miejscowości. Na tego typu jarmarki zjeżdżają się kolekcjonerzy, stali bywalcy oraz osoby, które zaczynają przygodę ze starociami. Wystawcy oferowali między innymi porcelanę, książki, minerały, zegary, meble. Nie brakowało też starych urządzeń elektrycznych jak silniki czy lampy. Na jarmarku były też osoby, które chcą wymienić się starymi przedmiotami. Każda taka impreza jest też okazją do wymiany informacji i doświadczeń na przykład w zakresie renowacji czy sposobu przechowywania.

Pszowski jarmark cieszył się też wielkim zainteresowaniem pasjonatów. Organizatorzy mogą mówić o dużym sukcesie. – Organizując jarmark staroci w Pszowie, chcieliśmy przede wszystkim stworzyć przestrzeń do integracji mieszkańców naszego miasta – mówi Ewa Gawęda, prezes stowarzyszenia Razem dla Śląska. Jak wskazywała Gawęda, wydarzenie ma łączyć pokolenia, pasjonatów i osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę z kolekcjonerstwem. – Wierzymy, że będzie to wyjątkowa okazja, by spotkać się, porozmawiać, wymienić doświadczenia, a także znaleźć coś niepowtarzalnego dla siebie. Nasze hasło brzmi: „Przyjdź – zobacz – kup – sprzedaj" – mówiła Gawęda.






Sabina Fryc z Pszowa. 2-3 - tłumy na jarmarku. 4. Piotr Kłoda przyjechał do Pszowa z powiatu cieszyńskiego.

Sprzedawcy byli zaskoczeni skalą wydarzenia. – Pomysł okazał się bardzo trafiony. Założeniem był zarówno handel, jak i integracja społeczności. Ten cel udało się osiągnąć – przyszło wiele osób. Byłoby świetnie, gdyby jarmark odbywał się co miesiąc – mówi Sabina Fryc z Pszowa.

Podobnie wypowiadali się również inni wystawcy – Bardzo fajny jarmark w Pszowie, dużo ludzi, pogoda dopisała, dużo kolekcjonerów i pasjonatów staroci – mówił Piotr Kłoda, który przyjechał do Pszowa z powiatu cieszyńskiego. Pan Piotr jest również na każdym jarmarku w Wodzisławiu Śląskim. Najbliższy jarmark staroci odbędzie się w niedzielę, 5 października w Wodzisławiu Śląskim.

(FK)

eprasa.pl b08b11b45e



dodatek specjalny | 30 września 2025 roku

Eksperci RYNKU ZDROWIA

NOWOCZESNA MEDYCYNA W REGIONIE

42-letni górnik po zawale. Rybnicki szpital sięgnął po przełomową technologię

Pacjent trafił na oddział kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku z zawałem serca. Po szybkiej interwencji lekarzy nie tylko odzyskał zdrowie, ale jako pierwszy pacjent w regionie otrzymał innowacyjny implant. Zabieg przeprowadzono 10 września 2025 r.



– Pochodzę z ośrodka klinicznego i muszę powiedzieć, że nasz szpital – ośrodek niekliniczny, czasami naprawdę wyznacza standardy, bo w naszej działce oprócz tego, co zawsze musimy zrobić, liczy się również to, co chcemy wymyślić i w jaki sposób poprawić rokowanie naszych pacjentów. A tutaj są ludzie, specjaliści, którzy też o tym myślą i takie działania prowadzą i to jest bardzo ekscytujące, godne podziwu, ponieważ pomimo tej codziennej pracy, która zabiera mnóstwo czasu, jeszcze mają siłę na to, żeby zajmować się właśnie takimi rzeczami – podkreśla dr Marcin Osuch, który kieruje oddziałem kardiologicznym szpitala w Rybniku. *FOT. WSS NR 3 W RYBNIKU*

Szybka diagnoza i zabieg

42-letni górnik zgłosił się dzień wcześniej z silnym bólem w klatce piersiowej. Dotąd leczony był na nadciśnienie, zdiagnozowano także hipercholesterolemię (nadmiernie wysokie stężenie cholesterolu we krwi). – Zdiagnozowaliśmy zawał mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST. Wykonaliśmy angioplastykę wieńcową ze stentem tradycyjnym i zaopatrzyliśmy pierwszą tętnicę odpowiedzialną za zawał – wyjaśnia dr n. med. Marcin Osuch, kierownik oddziału.

Efekt był natychmiastowy – już godzinę później pacjent czuł się dobrze.

Podejrzenie niestabilnej blaszki

Koronarografia wykazała zmiany także w innej tętnicy. – Po przeprowadzeniu diagnostyki obrazowej, aby upewnić się, że mamy wskazanie do wszczepienia innowacyjnego implantu, wykonaliśmy ten zabieg – dodaje dr Osuch.

Na miejscu obecny był dr hab. n. med. Michał Hawranek, prezes Asocjacji Interwencji Sercowo-Naczyniowych PTK. – To najważniejsza osoba w Polsce decydująca o kierunkach kardiologii interwencyjnej – podkreślił dr Osuch.

Innowacyjny stent i zasady kwalifikacji

– Byliśmy przygotowani na odpowiedniego pacjenta – młodego, z miażdżycą w tętnicy przedniej wstępującej. Zespół jest doskonale przygotowany i poradzi sobie z każdą nową implementacją – stwierdził dr Hawranek.

Nowy implant różni się od tradycyjnych stentów. – Zbudowany jest z trzech helis połączonych biopolimerem, który po pół roku ulega degradacji. Dzięki temu naczynie odzyskuje naturalną elastyczność – tłumaczy dr Osuch.

Dr Hawranek porównał: – Tradycyjny stent działa jak sprężynka z długopisu, utrzymuje drożność, ale usztywnia naczynie. Nowy implant przywraca fizjologiczną czynność, a ryzyko ponownych zabiegów zmniejsza się nawet o 80%.

Problemem pozostaje cena – 9 tys. zł wobec maksymalnie 1,5 tys. za najlepsze tradycyjne stenty. – Refundacja byłaby pożądana, podjąłem działania w tym kierunku, choć to proces długi – przyznał dr Hawranek.

Kontrola po zabiegu

Kluczowa jest kontrola czynników ryzyka – ciśnienia, cholesterolu, masy ciała. – Za pół roku naczynie wróci do pełnej funkcji, a pacjent może uniknąć kolejnych problemów przez wiele lat – podkreśla dr Hawranek.

– Pacjenci obawiają się ograniczeń wysiłkowych, ale one znacząco rosną. Frakcja wyrzutowa lewej komory naszego pacjenta pozostała prawidłowa dzięki szybkiej interwencji – mówi dr Osuch.

Silny ośrodek kardiologii

Jak zaznacza kierownik oddziału, zabiegi nie tylko ratują życie, ale i zapobiegają chorobie przewlekłej. – Efekty są spektakularne, w 15 minut zwężenie zostaje zniwelowane do zera – dodaje.

Rybnicka kardiologia to dziś jeden z wiodących ośrodków na Śląsku. – Co roku hospitalizujemy ponad 2000 chorych. Choroby sercowo-naczyniowe postępują, ale nasz oddział stale się rozwija – mówi dr n. med. Piotr Desperak, kierownik pracowni hemodynamiki. **(god)**

REKLAMA

Centrum Medyczne ESKULAP
Kolejowa 19a, 47-400 Racibórz
www.eskulap.raciborz.com.pl
mail: rejestracja@cmeskulap.com

PORADNIE POZ:
• internistyczna • dziecięca

PORADNIE SPECJALISTYCZNE:
• okulistyczna • kardiologiczna
• dermatologiczna • diabetologiczna
• chirurgiczna • ortopedyczna
• otolaryngologiczna • dietetyczna
• neurologiczna • stomatologiczna

DIAGNOSTYKA I LECZENIE:
• chorób serca • cukrzycy
• miażdżycy naczyń • chorób tarczycy

ZAKRES BADAŃ:
• medycyna pracy
• badania kierowców
• badania laboratoryjne
• USG
• próba wysiłkowa
• Holter EKG
• Holter ciśnienia
• UKG (echo serca)
• USG Doppler
• OTC – tomografia komputerowa oka
• laseroterapia przedniej i tylnej części oka

• FIZJOTERAPIA
• MEDYCYNA PODRÓŻY
• LASEROTERAPIA
• Przyjmujemy deklaracje pacjentów
• Opieka koordynowana: ścieżki: kardiologia, diabetologia, endokrynologia, pulmonologia, nefrologia

JESTEŚMY PARTNERSKĄ PLACÓWKĄ DLA:
Lux-Med, Medicover, Enelmed, Allianz, PZU, Unimedi i innych działających na rynku prywatnych sieci medycznych





Telefon: +32 415 46 34 lub +48 781 691 234
PORADNIA CZYNNA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 8:00 – 18:00

eprasa.pl b08b11b45e

Supermama chroni swoje dziecko jeszcze zanim przyjdzie na świat

Na temat szczepień kobiet w ciąży wciąż mówi się za mało. Temat pomijany jest też przez lekarzy, którzy rzadko informują swoje pacjentki o tym, że mają one fundamentalne znaczenie zarówno dla matki, jak i dziecka. Ciężarną zabezpieczają przed powikłaniami na przykład w postaci przedwczesnego porodu, a jej dziecku zapewniają ochronę aż do szóstego miesiąca jego życia. I co najważniejsze: są bezpieczne i bezpłatne.



Doktor Grzegorz Gąsiorek przekonywał jak ważne dla kobiet w ciąży i ich dzieci są szczepienia

Żeby z wrogiem walczyć warto go poznać

Podczas Dnia Otwartego Raciborskiej Porodówki doktor Grzegorz Gąsiorek zaprosił odwiedzających na wykład o szczepieniach ochronnych w ciąży. I choć Główny Inspektorat Sanitarny co roku publikuje kalendarz szczepień dla kobiet planujących ciążę, ciężarnych i matek karmiących piersią, to już pierwsze pytanie skierowane do pań pokazało, jak się ma profilaktyka szczepienna w praktyce. Było proste: która z ciężarnych dowiedziała się o szczepieniach od swojego lekarza? W wypełnionej po brzegi sali podniosła rękę tylko jedna przyszła mama. Ale za to wszystkie opuszczały wykład bogatsze o wiedzę na temat chorób stanowiących poważne zagrożenie dla zdrowia i życia kobiet w ciąży i ich dzieci.

Pierwszą z nich jest krztusiec, zwany też kokluszem, który jest ostrą chorobą zakaźną układu oddechowego na tle bakteryjnym. O tym, jak szybko się rozprzestrzenia niech świadczy fakt, że w aktywnej fazie choroby jesteśmy w stanie zarazić od 12 do nawet 25 osób. Jej wczesne objawy przypominają przeziębienie i często trudno ją od niego odróżnić, nawet konsultując się u specjalistów.

Kobiety ciężarne przechodzą tę infekcję dużo ciężej i częściej wiąże się to z zapaleniem płuc. Napady kaszlu powodują bóle brzucha, osłabienie, prowokują wymioty a co za tym idzie odwodnienie, co u ciężarnej jest szczególnie obciążające. To, że pacjentka bardzo dużo kaszle, powoduje napinanie się mięśni brzucha, przez co może dojść do skracania się szyjki macicy, a to z kolei stanowi o ryzyku porodu przedwczesnego. Występuje też zwiększone ryzyko zaburzeń wzrastania wewnątrzmacicznego płodu (FGR).

Jeśli matka zachoruje w okresie okołoporodowym, to istnieje duże ryzyko zarażenia noworodka po urodzeniu. U noworodków może to przybrać ekstremalną formę z ciężkim zapaleniem płuc, bezdechami, drgawkami, encefalopatią, czyli uszkodzeniem mózgu, a nawet zgonem.

Równie niebezpieczny może być wirus RSV, który również wywołuje infekcję dróg oddechowych, od objawów przypominających przeziębienie, po ciężkie choroby dolnych dróg oddechowych. W przeciwieństwie do krztuśca, jest to choroba na tle wirusowym, a nie bakteryjnym, ale równie niebezpieczna dla noworodka i równie zakaźna.

Liczba zachorowań spowodowanych wirusem RSV wciąż wzrasta. Choć ciężarna zazwyczaj przechodzi zakażenie łagodnie, to największym zagrożeniem jest przekazanie wirusa noworodkowi, który w momencie urodzenia nie ma żadnych mechanizmów obronnych, żeby się przed chorobą chronić. W rezultacie może dojść do ciężkiego zapalenia oskrzelików i płuc, a co za tym idzie bezdechu, co stanowi zagrożenie zdrowia i życia. W konsekwencji potrzebna jest hospitalizacja. Największe ryzyko występuje u dzieci, które rodzą się przedwcześnie i tych, dotkniętych wadami wrodzonymi, np. serca lub płuc.

Wiemy jak się bronić

Dla każdej mamy najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo dziecka. Żeby noworodek mógł dostać odpowiednią ochronę, jego mama, poprzez szczepienie, może wytworzyć w odpowiednim momencie przeciwciała, które przez łożysko zostaną przekazane płodowi. Będą one stanowiły ochronę dla dziecka, również po jego urodzeniu, przynajmniej przez pierwsze pół roku życia. Drugim aspektem jest oczywiste zabezpieczenie matki, czyli uchronienie przed powikłaniami w postaci na przykład porodu przedwczesnego czy zaburzeń wzrastania płodu.

Szczepionka skojarzona przeciwko błonicy, tężcowi oraz krztuścowi, (dTpa) z obniżoną zawartością antygenu jest całkowicie bezpieczna i zalecana kobietom w ciąży. Od 15 października 2024 roku jest ona bezpłatna i nie wymaga recepty. Podaje się ją między 27. a 36. tygodniem ciąży, ale na przykład w przypadku ciąży zagrożonej przedwczesnym porodem można ją przyjąć po ukończeniu 20. tygodnia ciąży.

Szczepionka RSV to szczepionka inaktywowana, co oznacza, że nie zawiera wirusa zdolnego do wywołania infekcji. Zapewnia bierną ochronę noworodka przed zakażeniem RSV w pierwszych miesiącach życia. Optymalny okres szczepienia to między 24. a 36. tygodniem ciąży, ale Polskie Towarzystwo Ginekologii i Położnictwa rekomenduje, by robić to między 32. a 36. tygodniem.

Oba szczepienia są bezpłatne, można je wykonać w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej, ale na szczepionkę RSV musimy mieć wystawioną receptę. Można je przyjąć na tej samej wizycie u lekarza pierwszego kontaktu, ale zaleca się by podawać je w różne ramiona. Co ważne, każda ciężarna powinna być zaszczepiona dTpa niezależnie od tego, czy była szczepiona w poprzedniej ciąży czy nie.

Przeciwwskazaniem do szczepienia może być ciężka reakcja alergiczna lub neurologiczna po wcześniejszej szczepionce lub uczulenie na jakikolwiek jej składnik. Lekarz pierwszego kontaktu kwalifikujący do szczepienia może je odroczyć w przypadku ostrej choroby przebiegającej z gorączką, a także zaostrzenia choroby przewlekłej lub neurologicznej. Działanie szczepionki może osłabić przyjmowanie wysokich dawek steroidów i chemioterapia, więc w tym przypadku również należy poczekać.

Strategia kokonowa

Żeby osiągnąć cel, czyli uzyskać skuteczną ochronę przed chorobami, potrzebny jest dobry plan działania, czyli odpowiednia strategia i współpraca otoczenia.W profilaktyce krztuśca ważna jest tzw. strategia kokonowa, która polega na zaszczepieniu nie tylko kobiety w ciąży, ale też jej najbliższych, czyli męża, rodziców, rodzeństwa i dziadków, w celu stworzenia kokonu ochronnego.

Staramy się w ten sposób zabezpieczyć noworodka na wypadek zarażenia przez chorującego domownika. Bo nawet zaszczepiona mama, która przekazuje swojemu dziecku przeciwciała, nie chroni je w stu procentach. Krztusiec, RSV czy grypa stanowią dla noworodka ogromne zagrożenie, dlatego warto namówić dorosłych domowników, którzy w ciągu ostatnich 10 lat nie otrzymali dawki przypominającej szczepienia przeciwko błonicy, tężcowi oraz krztuścowi, żeby się zaszczepili. Podobnie jest w przypadku szczepionki RSV, która zabezpiecza nas na kilka lat więc warto ją powtórzyć oraz grypie, na którą powinniśmy się szczepić co roku przed największym sezonem zachorowań.

Panie, które planują ciążę powinny we współpracy ze swoim lekarzem zweryfikować status zaszczepienia na odrę, świnkę, różyczkę, ospę wietrzną a także wirusowe zapalenie wątroby typu B. W razie wątpliwości dobrze jest skontrolować poziom przeciwciał. Jeśli ich nie ma, to warto uzupełnić szczepienia jeszcze przed ciążą.

Niestety, szczepionki dTpa i RSV są bezpłatne tylko dla kobiet w ciąży oraz osób powyżej 65 roku życia. Inni muszą za nie zapłacić, ale korzyści, które z tej strategii wynikną, są bezcenne.

Katarzyna Gruchot



Po kilku minutach sala wykładowa wypełniła się po brzegi

eprasa.pl b08b11b45e

REKLAMA

Jak klinika Stoma-Dental MEDICOVER z Rybnika kształtuje nawyki higieniczne najmłodszych

Znajdująca się przy ul. J. Kotucza 36 w Rybniku klinika Stoma-Dental MEDICOVER to prawdziwa enklawa zaawansowanej stomatologii, gdzie pasja łączy się z doskonałością, a komfort pacjenta jest stawiany na pierwszym miejscu. Miejsce to od dwunastu lat oferuje swoim pacjentom najwyższą jakość usług stomatologicznych, dzięki czemu zdobyło zaufanie wielu mieszkańców regionu.

W tym roku klinika obchodzi dwunastolecie działalności – pełne profesjonalizmu, nowoczesnych technologii i, co najważniejsze, zadowolonych pacjentów. Nie tylko jakość usług sprawia, że Stoma-Dental MEDICOVER jest wyjątkowy. Klinika aktywnie angażuje się w działalność charytatywną, w ubiegłym roku w trakcie powodzi kierownik Dawid Modzelewski zorganizował zbiórkę wewnętrzną (MEDICOVER) darów dla powodzian i wraz z współpracownikami dostarczył dary do zalanych Głuchołaz i Lądka-Zdroju. Ponadto, na terenie rybnickich szkół i przedszkoli higienistki kliniki przekazują młodszym pokoleniom wiedzę na temat prawidłowej higieny jamy ustnej.

Oferta kliniki jest szeroka i kompleksowa. Od stomatologii zachowawczej, przez protetykę, implantologię, chirurgię, aż po ortodoncję. Dzięki nowoczesnym technologiom diagnostycznym, takim jak TK czy RTG, pacjenci mogą być pewni precyzyjnej diagnozy. Szczególnym udogodnieniem jest możliwość przeprowadzania zabiegów w pełnej narkozie, co czyni wizytę jeszcze bardziej komfortową dla pacjentów.

Z kierownikiem placówki mgr. Dawidem Modzelewskim rozmawiamy o edukacji stomatologicznej dzieci w szkołach i przedszkolach.

– W jaki sposób klinika Stoma-Dental dba o zdrowy uśmiech najmłodszych?

– Naszą misją jest edukowanie młodych ludzi, dzieci i ich rodziców w zakresie prawidłowej higieny jamy ustnej. Naszym celem jest wprowadzenie odpowiedniej higieny jamy ustnej. W tym celu Stoma-Dental organizuje wyjazdy do szkół i przedszkoli w regionie. Udajemy się do tych placówek na zaproszenie, aby prowadzić pogadanki i prelekcje. Tematyka obejmuje budowę zęba, techniki prawidłowego mycia, a metody prezentacji różnią się w zależności od wieku dzieci. W przedszkolach stosuję bardziej formę zabawy i gier, angażując dzieci do pokazywania, jak dbają o swoje zęby. Do celów edukacyjnych wykorzystujemy specjalne modele dydaktyczne, aby praktycznie pokazać, jak prawidłowo myć zęby i praktykować dobre nawyki higieniczne.



– Jak wyglądają prelekcje dla starszych dzieci?

– W szkołach prelekcje mają nieco inny charakter. Korzystamy z bardziej zaawansowanych pomocy dydaktycznych dostępnych w naszej klinice, na przykład z modeli z pracowni protetycznej. Pokazujemy różne aspekty stomatologii, m.in. rodzaje koron, na przykład na metalu czy cyrkonowe, oraz metody uzupełniania braków zębowych, w tym implanty. Poruszamy także temat znaczenia leczenia ortodontycznego, omawiamy każdą dziedzinę stomatologii odpowiednią dla grup szkolnych.

– Dlaczego ważne jest edukowanie młodych ludzi w tej dziedzinie?

– Duży nacisk kładziemy na edukację już wśród najmłodszych. Chcemy zwiększyć świadomość rodziców, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy mamy tak duży dostęp do cukru. Uświadamiamy i tłumaczymy, że dokładna higiena jamy ustnej jest niezwykle ważna, zwłaszcza w przypadku zębów mlecznych. Niewłaściwa pielęgnacja może prowadzić do problemów z zębami stałymi.

– Jak zaprosić klinikę Stoma-Dental do szkoły lub przedszkola?

– Nasze pogadanki są bezpłatne, więc jeśli jakakolwiek szkoła lub przedszkole jest zainteresowane współpracą, mogą skontaktować się z nami mailowo lub telefonicznie. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wszystkie potrzebne informacje kontaktowe. Ostatnio wprowadziliśmy również usługę fluoryzacji. Szkoły i przedszkola zainteresowane tą dodatkową formą edukacji mogą się z nami skontaktować, a nasi przedstawiciele udzielą szczegółowych informacji na temat przygotowania do takiego zabiegu.

REKLAMA

DERMA PARK

Derma-Park
Racibórz 47-400
ul. Opawska 30/2

Telefon
+48 799 064 729
kontakt.derma.park@gmail.com

Nowoczesna okulistyka w Derma-Parku

Gabinet dermatologii i medycyny estetycznej Derma-Park od kilku miesięcy rozwija swój nowoczesny gabinet okulistyczny. Dr n. med. Piotr Kucharzewski, okulista z wieloletnim doświadczeniem klinicznym, specjalizuje się przede wszystkim w laserowej korekcji wad wzroku oraz chirurgii powiek górnych.



Gabinet okulistyczny wyposażony jest w wysokiej jakości urządzenia do diagnostyki chorób oczu oraz pozwalających na bardzo precyzyjne dobieranie mocy okularów i soczewek kontaktowych.

W gabinecie jest możliwość wykonania badania przy użyciu jednego z najnowocześniejszych obecnie urządzeń OCT oraz angio OCT (koherentnej, optycznej tomografii komputerowej).

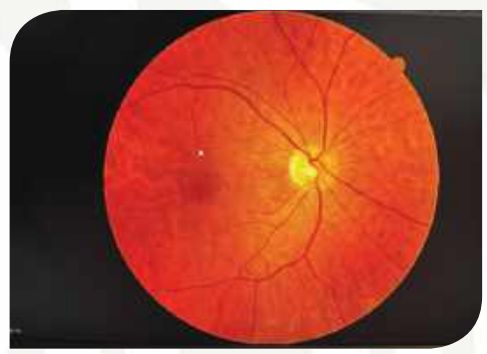
Badanie to pozwala m.in. na:

- wczesne wykrycie i monitorowanie przebiegu jaskry,
- diagnostykę chorób rogówki, m.in. wczesnego wykrywania stożka,
- diagnostykę oraz monitorowanie zwyrodnienia plamki związanego z wiekiem (AMD),
- wykrywanie i obserwację w czasie znamion barwnikowych naczyniówki (profilaktyka czerniaka) przy pomocy kolorowych zdjęć dna oka o wysokiej rozdzielczości,
- kontrolę postępu zmian naczyniowych w siatkówce w przebiegu nadciśnienia tętniczego, cukrzycy oraz innych chorób ogólnoustrojowych.

Poza tym w zakresie usług gabinetu okulistycznego jest:

- diagnostyka i leczenie chorób oczu u dorosłych i dzieci (od 6 r.ż.),





■ Zdjęcie dna oka wykonane podczas badania OCT

- wstępna kwalifikacja do laserowej korekcji wad wzroku oraz operacji zaćmy,
- kwalifikacja i wykonywanie zabiegów blefaroplastyki powiek górnych przy udziale lasera CO_2 (plastyka opadających powiek),
- nowoczesne terapie hamujące postęp wad wzroku, szczególnie krótkowzroczności u dzieci i młodzieży.

eprasa.pl b08b11b45e

Porodówka bez tajemnic. W Wodzisławiu zaproszono na Dzień Otwarty

Oddział Położniczy Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim otworzył swoje drzwi dla przyszłych rodziców i wszystkich zainteresowanych tematyką okołoporodową. Na uczestników czekały panele dyskusyjne z lekarzami i położnymi, warsztaty, porady specjalistów oraz atrakcje dla dzieci.


Dzień otwarty był dla przyszłych rodziców okazją do zaczerpnięcia wiedzy

Na odwiedzających czekał bogaty program spotkań, wykładów i warsztatów, a także możliwość zwiedzania Traktu Porodowego i Szkoły Rodzenia „Bocianie Gniazdo".

Eksperci, porody i bezpieczeństwo dziecka

W ramach prelekcji i paneli dyskusyjnych poruszono szereg ważnych tematów, m.in. noszenie dzieci w chustach i nosidłach, przygotowanie do porodu, bezpieczeństwo maluszka w samochodzie czy emocje w pierwszych tygodniach życia dziecka. W dyskusjach wzięli udział lekarze, położne, fizjoterapeuci, farmaceuci i doradcy laktacyjni. Nie zabrakło również praktycznej wiedzy – uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o rodzajach znieczulenia do cięcia cesarskiego czy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów.

Warsztaty, masaże i atrakcje dla dzieci

Wydarzenie miało też bardziej rozrywkowy charakter. W ramach warsztatów można było m.in. wziąć udział w relaksacyjnym masażu dłoni z osobą towarzyszącą czy posłuchać o świadomości ciała w porodzie. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali animacje z Ciocią Klocią oraz strefę zabaw, w której dzieci mogły liczyć na niespodzianki i upominki.

Poród bez tajemnic

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konsultacje ze specjalistami – ginekologami, położnymi, neurologopedami i fizjoterapeutami. Przyszli rodzice mogli na żywo zobaczyć sale porodowe, zapoznać się ze sprzętem i porozmawiać z personelem. Przy stoiskach informacyjnych panowała przyjazna, swobodna atmosfera, sprzyjająca rozmowom i zadawaniu pytań.

AgaKa

REKLAMA

REVOMED



Okulistyka Chirurgia okulistyczna i plastyczna
Ortodoncja Med. estetyczna Stomatologia

GABINETY MEDYCZNE/ZABIEGOWE dla Ciebie

DIAGNOZA I LECZENIE SCHORZEŃ
Z RÓŻNYCH DZIEDZIN MEDYCYNY

PROFESJONALNIE I KOMPLEKSOWO
dbamy o Twoje zdrowie

DOŚWIADCZENI SPECJALIŚCI – wyjątkowe rezultaty

TEL. 570 708 986 | www.revo-med.pl

PLAC WOLNOŚCI 11 | RACIBÓRZ
REJESTRACJA TELEFONICZNA:
• okulistyka: 570 708 986
• ortodoncja: 513 183 854
• stomatologia/medycyna estetyczna: 503 405 941

REKLAMA

NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego, Specjalistyczna i Medycyny Pracy, Specjalistyczna Praktyka Chirurgiczna.
Początek działalności 1 października 1999 r.

Siedzibą zakładu jest budynek byłego Górniczego Ośrodka Zdrowia w Rydułtowach przy ul. Tetmajera 150

Zakład świadczy usługi w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie:
• podstawowej opieki zdrowotnej,
• ambulatoryjnej opieki specjalistycznej,
• poradnie: okulistyczna, laryngologiczna,
• dermatologiczna, ortopedyczna, neurologiczna, ginekologiczna,
• opieki paliatywnej, hospicjum domowe,
• odpłatnie wykonuje się badania z zakresu medycyny pracy i badania kierowców.
Rejestracja telefoniczna: 32 72 94 068, 32 72 94 933



W tym samym budynku znajdują się pracownie:
radiologiczna, EKG, USG, spirometryczna, audiometryczna, laboratorium, fizjoterapia oraz poradnia psychologiczna.
Stanowi to znaczne ułatwienie dla pacjenta, często zagubionego wśród skierowań wydanych przez swojego lekarza, gdyż w jednym budynku może zostać skonsultowany przez specjalistę, wykonać badania diagnostyczne, a nawet zostać zoperowany w Oddziale Chirurgii Krótkoterminowej.
W tym samym budynku znajduje się Specjalistyczna Praktyka Chirurgiczna:
Oddział Chirurgii Krótkoterminowej oraz Poradnia Chirurgiczna.
Zakład świadczy usługi w ramach kontraktu z NFZ.
Praktyka Chirurgiczna poszerzyła swoją siedzibę o budynek byłego Przyrodolecznictwa w Rydułtowach przy Strzelców Bytomskich 9 – mieszczą się tam prywatne gabinety
• lekarskie: urologiczny, chirurgiczny, medycyny estetycznej, dermatologii, reumatologiczny, neurologiczny, nefrologiczny **oraz w ramach kontraktu NFZ poradnia diabetologiczna, rejestracja pod tel. 500 105 742**
• gabinety diagnostyczne : USG, USG Doppler
Rejestracja telefoniczna: 32 45 76 437







eprasa.pl b08b11b45e

„Leczenie niepłodności wymaga zmian w prawie”

Leczenie niepłodności w Polsce jest dziś skuteczniejsze niż jeszcze kilka lat temu, ale wciąż napotyka bariery – prawne, finansowe i społeczne. O zmianach w podejściu do in vitro, wyzwaniach stojących przed pacjentami i roli psychologów w procesie leczenia opowiada dr n. med. Łukasz Sroka, specjalista ginekolog-położnik, dyrektor medyczny klinik Invimed w Polsce.

– Jak na przestrzeni lat zmienia się leczenie niepłodności w Polsce?

– W skrócie: jest coraz bardziej skuteczne, i to z kilku powodów. Przede wszystkim skraca się zarówno okres diagnostyki, jak i czas leczenia. Kiedyś – z uwagi na koszty, uwarunkowania medyczne i społeczne, a także pewne uprzedzenia – pary decydowały się na in vitro po bardzo długim okresie starań. Dziś mamy też coraz więcej par, które decydują się na ciążę w późniejszym wieku. To stawia przed nami wyzwania, których kiedyś nie było.

– Wspomniał pan doktor o uprzedzeniach. Czy dzisiaj już się nie pojawiają?

– Pojawiają się i mają znaczenie. To są często zupełnie nieuzasadnione uprzedzenia. Wciąż spotykamy pary, które mają opory przed podjęciem konkretnego leczenia.

– Jakie jeszcze czynniki stoją na przeszkodzie parom starającym się o dziecko?

– Jedną z największych była bariera finansowa. Na szczęście dzięki programowi rządowemu sytuacja się poprawiła. Kiedyś propozycja leczenia metodą in vitro była poza zasięgiem wielu par właśnie ze względu na koszty. Słyszeliśmy: „Nie teraz, musimy poczekać, zebrać środki”. Teraz pary łatwiej się decydują, ale wciąż jest pole do zwiększenia finansowania – nadal są rzeczy, które można by objąć programem.

Druga kwestia to prawo. Na tym polu jest najwięcej do zrobienia.

– Co dokładnie ma pan na myśli?

– Choćby ustawę o leczeniu niepłodności, która ma już 10 lat. Zawiera zapisy szkodliwe dla pacjentów i lekarzy, utrudniające leczenie zgodne z aktualnymi wytycznymi. Jej zmiana jest konieczna. Obecne przepisy m.in. wydłużają procedury diagnostyczne.

Mamy też nierówny dostęp do leczenia. Pomijam pewne ograniczenia dla par, które można by zmienić, ale są też wykluczenia wobec par homoseksualnych i kobiet samotnych, które chciałyby skorzystać z inseminacji czy in vitro z nasieniem dawcy.

– To znaczy, że samotna kobieta nie ma dziś żadnej możliwości, by skorzystać z in vitro?

– Nie ma. Nawet jeśli chce sama sfinansować procedurę, w Polsce nie może z niej skorzystać. Co więcej, kobiety, które przed wejściem w życie ustawy miały zamrożone zarodki, po jej wprowadzeniu – jeśli nie mają partnera – nie mogą z nich skorzystać. Prawo zadziałało tu wstecz i od 10 lat nic się nie zmieniło. Przykład: jedna z pacjentek podeszła do procedury we wrześniu. Pierwszy transfer się nie udał, ale miała jeszcze kilka zarodków. Od 1 listopada 2015 roku – zgodnie z prawem – nie mogła już podejść do kolejnego transferu. Część pacjentek, które znalazły się w tej sytuacji, zdecydowała się oddać zarodki do adopcji, bo tylko to było zgodne z prawem. Ale tak trudne sytuacje są właśnie wynikiem przepisów prawa, które wymaga zmiany.

– Z jakimi pytaniami przychodzą pacjenci? Co ich nurtuje?

– Czasem są to rzeczy bardzo oczywiste, choć dla nich istotne, wymagające więcej uwagi. Mamy pary, którym trzeba podpowiedzieć, jak powinny wyglądać starania o ciążę. Proszę pamiętać, że w całej Europie, także w Polsce od lat spada poziom aktywności seksualnej – nawet wśród par starających się o dziecko. Media społecznościowe i różne inne atrakcje stały się sporą konkurencją dla bliskości. Oczywiście są też pacjenci doskonale wyedukowani – po przejściach, po lekturach, po konsultacjach z innymi lekarzami. Zadają trudne pytania, czasem zaczerpnięte z internetu czy literatury. Nigdy żadnych nie ignorujemy.

(god)

Inseminacja a in vitro – czym się różnią?

Inseminacja domaciczna (IUI) – to metoda wspomaganego rozrodu, w której przygotowane wcześniej nasienie partnera lub dawcy wprowadza się bezpośrednio do jamy macicy kobiety w czasie owulacji. Zabieg jest prosty, mało inwazyjny, często wykonywany w warunkach ambulatoryjnych. Stosuje się go m.in. w przypadku problemów z jakością nasienia, nieprawidłowej śluzu szyjkowego czy niewyjaśnionej niepłodności.

Zapłodnienie pozaustrojowe (in vitro, IVF) – polega na pobraniu komórek jajowych od kobiety, połączeniu ich z nasieniem partnera lub dawcy w warunkach laboratoryjnych, a następnie przeniesieniu powstałych zarodków do macicy. Jest to metoda bardziej zaawansowana, wymagająca stymulacji hormonalnej, stosowana przy poważniejszych problemach z płodnością, m.in. niedrożności jajowodów czy niepowodzeniach innych metod leczenia.

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII
W CZESKIM CIESZYNIE

+ kompleksowe badania okulistyczne
+ pozbądź się zaćmy oraz okularów
+ całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
+ soczewki premium z refundacją NFZ
+ finansowanie zabiegów przez klinikę
+ klinika przygotowywuje wszystkie dokumenty do NFZ



NFZ REFUNDACJA

NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl

NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

eprasa.pl b08b11b45e

REKLAMA

Prywatka Umysłu – mobilna aktywizacja umysłowa dla seniorów i osób po udarze

Udar mózgu to jedno z najczęstszych i najbardziej podstępnych schorzeń neurologicznych. Może dotknąć każdego – niezależnie od wieku czy stylu życia – a jego skutki bywają bardzo różne. Niektórzy pacjenci wracają do sprawności stosunkowo szybko, inni mierzą się z długotrwałymi problemami z mową, koncentracją czy poruszaniem się. Często potrzebują oni nie tylko wsparcia medycznego, ale także cierpliwego towarzysza, który pomoże im krok po kroku odzyskać niezależność i radość z codziennych czynności.

Tym właśnie zajmuje się Aleksandra Szmalec, założycielka inicjatywy Prywatka Umysłu. To mobilna aktywizacja umysłowa skierowana do seniorów oraz osób po udarze, prowadzona w ich własnym domu. – Wierzę, że każdy człowiek ma swoją historię do opowiedzenia. Niektórzy muszą ją sobie tylko przypomnieć i spróbować wyrazić – mówi Aleksandra, która od lat z pasją i empatią wspiera osoby starsze oraz osoby z niepełnosprawnościami.

Zajęcia szyte na miarę potrzeb

Każdy pacjent jest inny, dlatego zajęcia w ramach Prywatki Umysłu są zawsze indywidualnie dopasowane. Dla jednych najważniejszy jest trening pamięci i koncentracji poprzez krzyżówki, zagadki, puzzle czy gry typu memory. Inni potrzebują ćwiczeń czynności dnia codziennego – prostych, ale kluczowych zadań, które pozwalają na większą samodzielność.

Ważnym elementem pracy są także treningi mowy i komunikacji. Osoby po udarze często rozumieją swoich bliskich, ale nie potrafią poprawnie wyrazić myśli. Dzięki cierpliwemu wsparciu i indywidualnemu podejściu wielu z nich robi znaczące postępy. – Mam pacjentkę, panią Anię, której obszar mózgu odpowiedzialny za mowę został mocno uszkodzony. Uczę się odgadywać, co chce powiedzieć, a ta próba zrozumienia staje się dla niej ogromną motywacją do dalszej pracy – opowiada Aleksandra.

Słowo, obraz i muzyka

Ćwiczenia w Prywatce Umysłu nie ograniczają się do klasycznej rehabilitacji. Ogromną rolę odgrywają tutaj także zajęcia plastyczne – wspólne malowanie czy rysowanie wspiera nie tylko koncentrację, ale również sprawność dłoni i precyzję ruchów. Czytanie bajek i literatury pięknej to z kolei okazja do rozwijania wyobraźni, treningu pamięci, a także piękny sposób na spędzenie czasu razem.

Nie można też zapomnieć o muzyce. Aleksandra gra na gitarze i prowadzi zajęcia ze wspólnym śpiewem. Muzyka ma niezwykły wpływ na mózg – pobudza emocje, pomaga przełamywać bariery w komunikacji i często wywołuje wspomnienia, które wydawały się dawno zapomniane. – Zawsze widzę, jak twarz moich podopiecznych rozpromienia się podczas wspólnego śpiewania. To nie terapia, ale czysta radość – dodaje.

Empatia, relacja i motywacja

Sukces nie polega wyłącznie na ćwiczeniach. Kluczowe znaczenie ma relacja, jaką prowadzący buduje z pacjentem. Aleksandra, wychowana w rodzinie z doświadczeniem niepełnosprawności, od dziecka obserwowała, z jakimi wyzwaniami mierzą się osoby



z ograniczeniami ruchowymi. Być może dlatego dziś tak dobrze rozumie swoich podopiecznych i potrafi nawiązać z nimi szczery, pełen ciepła kontakt.

Aleksandra zdobywała doświadczenie również pracując w domu opieki, gdzie na co dzień obserwowała funkcjonowanie osób starszych w różnym stanie zdrowia i sprawności.

Pacjenci i ich rodziny doceniają tę empatię. Pani Weronika, 80-letnia podopieczna po udarze, z niecierpliwością wyczekuje każdych zajęć, a jej postępy w ostatnich miesiącach są imponujące. Dla Aleksandry takie historie są najlepszym dowodem, że cierpliwość i indywidualne podejście potrafią zdziałać więcej niż presja czy sztywne schematy.

Prywatka Umysłu – blisko Ciebie

Zajęcia prowadzone są mobilnie, w domach pacjentów – to ogromna wygoda zarówno dla osób starszych, jak i ich rodzin. Dzięki temu podopieczni ćwiczą w znanym sobie, bezpiecznym środowisku, co ułatwia proces aktywizacji i zwiększa komfort psychiczny.

Jeśli w Twojej rodzinie ktoś potrzebuje wsparcia po udarze, boryka się z trudnościami w komunikacji lub po prostu chciałby spędzać czas w sposób aktywny i rozwijający, warto sięgnąć po tę pomoc. Pierwsze zajęcia są bezpłatne – to okazja, aby spokojnie się poznać i zdecydować o dalszej współpracy.

Kontakt: 500 893 788
Facebook: Prywatka Umysłu – mobilna rehabilitacja umysłowa

MILIMETR MOŻE URATOWAĆ ŻYCIE

Radiologia to połączenie precyzji, wiedzy i nowoczesnych technologii. O blaskach i cieniach pracy radiologa, jej rozwoju i zagrożeniach opowiada dr n. med. Wojciech Wawrzynek – radiolog i diagnosta obrazowy z 30-letnim stażem, konsultant wojewódzki ds. radiologii na terenie Śląska.

Trzy dekady zmian – od analogów do AI

Radiologia to dziedzina, która rozwija się niezwykle dynamicznie. – Możliwości diagnostyczne, jakimi dysponowaliśmy trzy dekady temu, a jakie mamy dzisiaj, dzieli przepaść – mówi dr Wojciech Wawrzynek.

Za ten skok odpowiada głównie postęp technologiczny. – 30 lat temu mieliśmy analogowe aparaty do mammografii, ultrasonografia dopiero wchodziła, raczkowała, więc nie było takiej szczegółowej weryfikacji jak w dzisiejszych ultrasonografach. Natomiast jeśli chodzi o wiedzę, muszę powiedzieć, że mój nauczyciel, który ma 90 lat, gdy przychodzę i podpowiadam mu coś, co wydaje mi się, że zauważyłem jako jeden z pierwszych, mówi: „Oczywiście, w latach 70. robiliśmy to trochę inaczej, ale widzieliśmy to samo" – stwierdza specjalista.

Nowoczesny sprzęt to połowa sukcesu

Radiologia to dziedzina, w której wkład człowieka i maszyny rozkłada się po połowie. Jednak najnowocześniejszy sprzęt na niewiele się zda, jeśli będzie brakowało specjalistów – to problem, który w ostatnich latach często był podnoszony. Zdaniem konsultanta, sytuacja powoli zaczyna się zmieniać i perspektywa jest optymistyczna. – Radiologię trzeba kochać. To dość specyficzna specjalizacja, bo my "nie mamy łóżek", czyli nie mamy swoich pacjentów, nie prowadzimy ich. Jesteśmy służbą dla służby – wykonujemy badania zlecone przez innych lekarzy. Ale mamy swoje działki terapeutyczne, to np. neuroradiologia interwencyjna czy onkologia interwencyjna. Przestrzeń do rozwoju jest bardzo duża – zaznacza radiolog.

Dodaje, że aktualnie zainteresowanie radiologią wśród młodych lekarzy jest bardzo duże. – Co sesja egzaminacyjna, to na Śląsku przybywa około 50 specjalistów z naszej dziedziny, więc za chwilę na pewno się rynek wysyci – ocenia dr Wojciech Wawrzynek. Jednocześnie, jak zauważa, w Polsce wzrasta liczba wykonywanych badań diagnostycznych, co przekłada się na dłuższy czas oczekiwania na badanie i jego wynik.

Kwestia milimetrów

Okazuje się, że diagnostyka piersi jest jedną z najtrudniejszych. – Szukamy mikrozmian, które czasem są na poziomie jednego milimetra, a nawet mniej. Dlatego ogromne znaczenie ma oko radiologa, jego doświadczenie, zdolność dostrzeżenia wielu czynników i połączenia tego w całość. I chociaż sztuczna inteligencja nam dzisiaj bardzo pomaga, to jednak udział człowieka w tym procesie jest niezbędny – zauważa dr Wojciech Wawrzynek.

Sztuczna inteligencja pomaga m.in. w selekcji obrazów, od razu wskazując te bezzmianowe. – To niesłychana pomoc, ale sztuczna inteligencja jest dla nas, dla radiologów. Ona nie jest dla klinicystów, którzy powiedzą, "nie potrzebujemy radiologa, zrobimy sobie zdjęcie i sobie tam w AI coś opiszemy" – podkreśla doktor. Wskazuje, że ważne jest rozgraniczenie zadań. – Jako radiolodzy jesteśmy świetnie wykształconą grupą specjalistów i próby zastąpienia nas sztuczną inteligencją zdecydowanie nie są dobrym rozwiązaniem – zaznacza.

Technologia nie może zastąpić człowieka

Kiedy mowa o wyzwaniach, którym radiologia musi stawić czoła, dr Wojciech Wawrzynek ponownie wskazuje na sztuczną inteligencję i konieczność zrozumienia na czym polega właściwe jej wykorzystanie. – Przykładowo, jeśli jestem dysponentem 100 tomografów komputerowych w Polsce, zatrudniam 300 radiologów i decyduję się na wprowadzenie AI, a wtedy zostawiam już tylko 50 radiologów – to jest to scenariusz do zrealizowania którego my nie możemy dopuścić – przestrzega specjalista. – Sztuczna inteligencja jest formą drugiego oka. I trzeba mieć tego świadomość, nie można nią zastępować radiologów – dodaje.

Kolejną sprawą, na którą wskazuje jest odbieranie radiologii kolejnych fragmentów jej kompetencji. – Kardiolodzy chcą badać serce i w tomografii, i w rezonansie magnetycznym. Chirurdzy naczyniowi chcą badać wszystkie naczynia. Ginekolodzy chcą badać piersi. Zastanawiam się, czy jesteśmy "odcinani" dlatego, że nie mamy zbyt wielu habilitacji, profesorów? Zamiast tego my siedzimy cichutko i pracujemy jak mrówki. Nie jesteśmy też zbyt dużą grupą specjalistów – mówi dr Wawrzynek.

> **Chociaż sztuczna inteligencja nam dzisiaj bardzo pomaga, to jednak udział człowieka w tym procesie jest niezbędny"**

Jednocześnie zauważa, że na świecie radiologia ma silną pozycję. – Największe zjazdy lekarskie, które odbywają w Chicago, w centrum McCormicka, ściągają 60 – 70 tysięcy radiologów z całego świata. Globalnie to dobra specjalizacja, rozwijająca się – stwierdza doktor. **(god)**

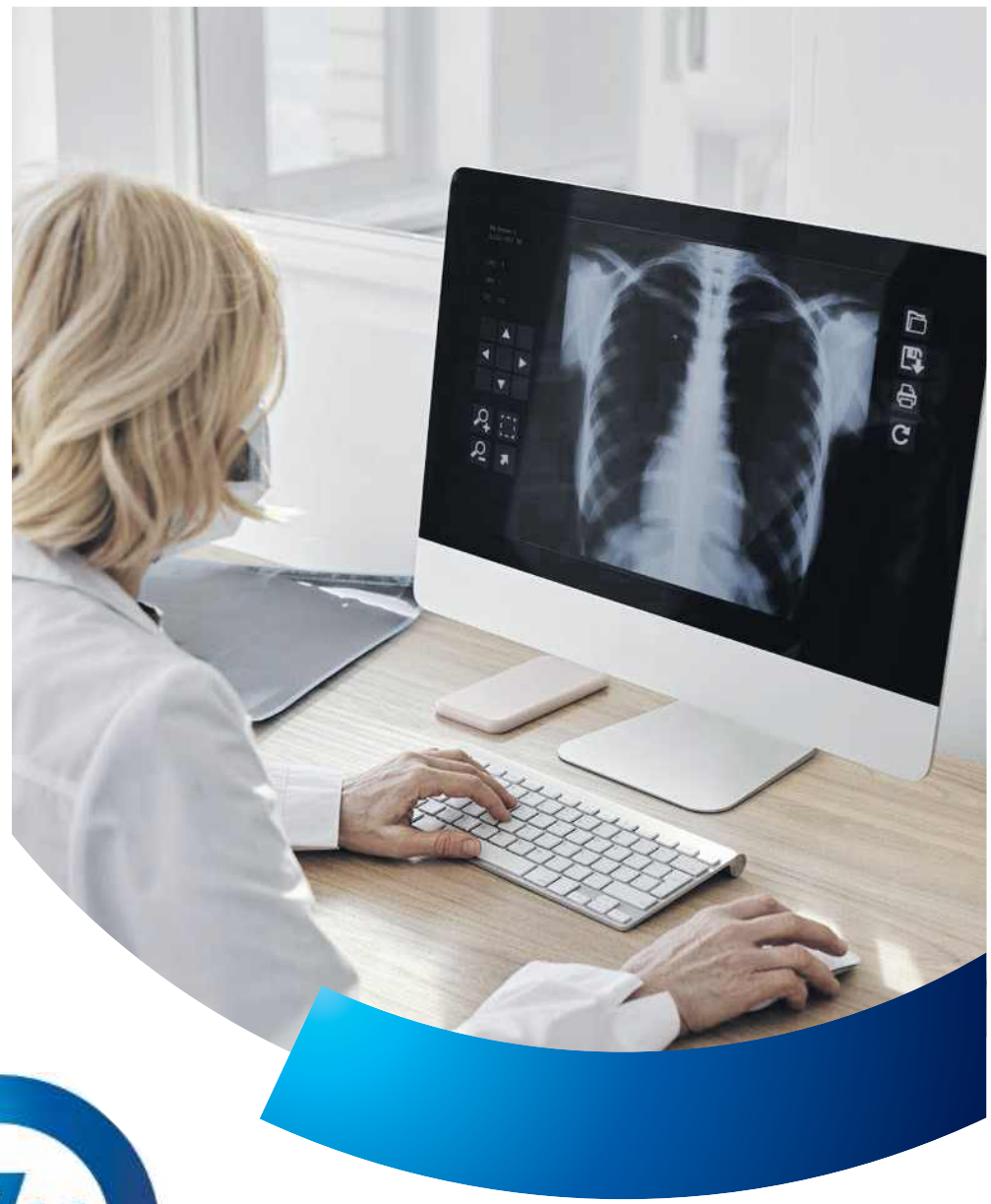
eprasa.pl b08b11b45e

REKLAMA

DIAGNOSTYKA OBRAZOWA

Twoje zdrowie pod naszym czujnym okiem

Jesteśmy obecni na rynku usług medycznych od 34 lat. W 2019 roku do sieci PZU Zdrowie dołączyła spółka TOMMA i od tego czasu nasze pracownie diagnostyczne działają pod marką PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa. Z naszych usług można korzystać zarówno komercyjnie, jak i w ramach opieki medycznej lub Narodowego Funduszu Zdrowia.



PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa to dobry wybór

- Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie
- Ponad 40 pracowni w 29 miastach w Polsce w 12 województwach
- Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO
- Wykwalifikowana kadra medyczna
- Wysokie standardy i indywidualne podejście do pacjenta
- Atrakcyjne ceny badań prywatnych
- Nowocześnie zaprojektowane pracownie

PZU ZDROWIE



OFERUJEMY SZYBKIE TERMINY BADAŃ I OPISÓW!
ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ TOMMA.COM.PL

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO

43-316 BIELSKO-BIAŁA
Al. Armii Krajowej 180
(na terenie Szpitala Chirurgii małoinwazyjnej i rekonstrukcyjnej)

Badania prywatne **734 856 327, 734 834 227**
bielskobiala@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon. – pt. 8:00 – 20:00**

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO, TOMOGRAFII KOMPUTEROWEJ, RTG I USG

47-400 RACIBÓRZ
ul. Gamowska 3
(na terenie Szpitala Rejonowego)

Badania prywatne (MR, TK, RTG, USG) **734 856 318**
Badania NFZ (tomografia komputerowa) **734 834 218**

raciborz@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon. – pt. 6:00 – 18:00**

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO, TOMOGRAFII KOMPUTEROWEJ I RTG

44-144 Nieborowice, ul. Kasztanowa 5
(na terenie Kliniki Nieborowice)

Badania prywatne **734 856 326**
Badania NFZ (rezonans magnetyczny) **734 834 226**

nieborowice@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: **pon.-nd. 8:00 – 22:00**
Godziny otwarcia RTG: **pon., wt., czw. 8:00 – 18:00**
śr., pt. 8:00 – 16:00

eprasa.pl b08b11b45e



Gwarancja OMODA & JAECOO, wynosząca 7 lat/150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECOO. Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowanie podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu. Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenia gwarancyjnego. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECOO. Szczegóły odnośnie spalania i emisji CO2 dostępne są na omodajaecoo.pl.

eprasa.pl b08b11b45e

W pojedynkę starali się bez skutku. W grupie pozyskali pieniądze na remonty

POWIAT **Współpraca trzech samorządów - Powiatów z Raciborza i Wodzisławia Śląskiego oraz Miasta Rydułtowy doprowadziła do pozyskania 10 mln zł na termomodernizację kilku budynków użyteczności publicznej.**

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu odbył się briefing prasowy, na którym poinformowano o pozyskaniu unijnych pieniędzy. Organizatorem spotkania z mediami był starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Stanął przy boku starosty wodzisławskiego i jednocześnie przewodniczącego Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, Leszka Bizonia. W Budowlance obecne były także zastępczyni burmistrzyna Rydułtów Mariola Bolisęga oraz Hanna Apacka kierująca referatem starostwa zajmującym się pozyskiwaniem środków pozabudżetowych.

Starosta Swoboda powiedział: Chcemy podzielić się dobrymi informacjami, które przyniesie nam realizacja tego projektu. Podziękował zarówno partnerowi wiodącemu - Subregionowi jak i partnerom - Powiatowi Wodzisławskiemu i Miastu Rydułtowy.

- Bez nich nie udałoby się pozyskać kolejnych bardzo ważnych środków dla Powiatu Raciborskiego - zaznaczył włodarz. Dodał: Życzyłbym sobie takich partnerów przy wszystkich projektach, jakie jako powiat realizujemy.

Z Wodzisławiem Śląskim, tamtejszym samorządem powiatowym mamy wiele wspólnych projektów. Są naszym takim automatycznym partnerem. Od lat z nim współpracujemy. Patrzymy na to, jak można pozyskać skutecznie środki. Jeśli pewne wymogi mówią nam o tym, że warto robić coś większego, wspólnego z partnerami, to po prostu robimy.

Starostę Leszka Bizonia zapytaliśmy na jakie oszczędności w budżecie Powiatu Wodzisławskiego liczy w związku z tym projektem, bo termomodernizacja je przyniesie.

- U nas w zasobach powiatowych mamy trzy budynki, mówię o budynkach publicznych, które nie zostały poddane termomodernizacji, nie mają wymienionego źródła ciepła. W ramach tego projektu wymieniamy źródła ciepła w dwóch i dwa poddamy termomodernizacji. Trzeci, niestety, to jest dom dziecka, kolokwialnie mówiąc, nie łapie się na tego typu dofinansowanie z różnych względów. W pierwszej wersji był w tym projekcie, ale niestety musieliśmy go wycofać i nie możemy z tych środków akurat tego robić. Oczywiście liczymy, tak jak wszyscy, na oszczędności w rachunkach za energię cieplną. Poza względami typowo ekologicznymi. Efektem będą ekonomiczne oszczędności i w funkcjonowaniu jednego i drugiego ośrodka. Zakładamy, że przy okazji poprawią się warunki pracy i funkcjonowania jednego i drugiego ośrodka - poinformował Bizoń.



Do pamiątkowego zdjęcia na briefingu prasowym stanęli: dyrektor CKZiU nr 1 w Raciborzu - Jacek Kąsek, wiceburmistrzyni Rydułtów - Mariola Bolisęga, starosta wodzisławski Grzegorz Bizoń, starosta raciborski Grzegorz Swoboda i kierownik referatu starostwa - Hanna Apacka

Oferta, której nie trzeba się wstydzić, ale należy się nią chwalić

Hanna Apacka powiedziała nam o źródle pozyskania środków finansowych. Pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego, perspektywa 2021-2027. Te środki pozyskane są w ramach działania 2.2.

Apacka opowiadała, że każde pozyskanie środków zaczyna się od rozeznania, jakie są potrzeby najpilniejsze, bo, że wszystkie są ważne, to wiemy, natomiast niektóre są pilniejsze. No i w tej perspektywie rzeczywiście udało się postawić na termomodernizację, na względy ekologiczne, na montaż instalacji fotowoltaicznych w ramach innego projektu z gminą Krzyżanowice, a także przede wszystkim na kształcenie zawodowe, które jest bardzo istotne w ramach tej kadencji powiatu.

Grzegorz Swoboda podał, że 9 milionów złotych Powiat Raciborski pozyskał ostatnio na nowe pracownie w szkołach. - To też ma znaczenie. I patrząc na pana starostę wodzisławskiego, bo mamy świetną współpracę pod kątem centrów branżowych, które u pana starosty są, u nas w trochę innej formie, ale stawiamy na te pracownie. Myślę, że u nas dzisiaj nie musimy, mówię tu o całym subregionie, powstydzić się już wyglądu, estetyki, działania, tego wszystkiego, co mamy naszej młodzieży do zaoferowania - zaznaczył G. Swoboda.

Mariola Bolisęga: te dotacje, to są bardzo dobre środki

Podczas briefingu przekazano informację, że połowa rydułtowskiego urzędu będzie termomodernizowana. - Urząd miasta wcześniej był rozbudowany, więc teraz koncentrujemy się na segmencie A, który nie podlegał termomodernizacji. Prace będą kompleksowe, tak jak tu panowie staroście powiedzieli, w mianowniku jest ekologia, ale także optymalizacja wydatków, bo termomodernizacja będzie się przekładała na to, że będziemy fizycznie mniej wydawać środków na funkcjonowanie budynku urzędu miasta i przede wszystkim emisyjność zmniejszymy. Więc to są bardzo dobre środki. I tutaj także chciałam bardzo podziękować liderowi, czyli panu staroście Leszkowi Bizoniowi i naszemu partnerowi Powiatowi Raciborskiemu. Współpraca popłaca. Życzymy sobie dalszych takich projektów, które będą przynosiły właśnie korzyści dla wszystkich mieszkańców Subregionu Zachodniego - powiedziała pani wiceburmistrz Rydułtów.

Starosta Swoboda zapewnił, że samorząd z placu Okrzei znany z tego, że nie odkłada spraw na półkę. - Działamy i przewidujemy. Jesteśmy przygotowani do tych projektów. Jest tego bardzo dużo. Praktycznie nie ma tygodnia, żebym nie ogłaszał zdobycia jakichś nowych środków, więc systematycznie robimy, ale moce przerobowe mamy w tych urzędach, jakie mamy. Więc oczywiście mamy przyjęty harmonogram prac, zaplanowany określony okres, w którym chcemy dany projekt zrealizować, wybrać wykonawcę, ogłosić postępowanie, zrealizować zadanie i zaprosić media na konferencję podsumowującą. Spodziewamy się tego w 2027 roku, kiedy przewidziano finalizację tego projektu - oświadczył Grzegorz Swoboda. Starosta Bizoń dodał, że Powiat Wodzisławski jest właśnie na etapie ogłaszania przetargów na realizacje projektowych zadań.

(ma.w)

Nastolatka w szpitalu po wypadku na hulajnodze elektrycznej

MSZANA **Krótka przejażdżka skończyła się dramatem – 16-letnia mieszkanka Mszany z poważnymi obrażeniami głowy trafiła do szpitala po wypadku na hulajnodze elektrycznej. Policja apeluje do rodziców i opiekunów, by rozmawiali z dziećmi o zasadach bezpieczeństwa i odpowiedzialnym korzystaniu z tego typu sprzętu.**

Uderzyła w płot i upadła na jezdnię

Do zdarzenia doszło w miniony piątek (19.09.) około godziny 21 w Mszanie. Jak wstępnie ustalili policjanci, 16-latka chciała przejechać się na hulajnodze elektrycznej należącej do kolegi. Nie założyła kasku. Straciła panowanie nad pojazdem, uderzyła w ogrodzenie, a następnie przewróciła się na jezdnię.

Nastolatka doznała poważnych obrażeń głowy i została przewieziona do szpitala. Szczegółowe okoliczności wypadku badają wodzisławscy policjanci. Sprawdzą również, czy dziewczyna miała wymagane uprawnienia do kierowania. Sprawą zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich.

Apel policji do rodziców

Mundurowi zwracają uwagę, że hulajnogi elektryczne, zwłaszcza te z usuniętymi blokadami, mogą osiągać bardzo dużą prędkość i stwarzać poważne zagrożenie.

– Rozmawiajmy z dziećmi o obowiązku przestrzegania przepisów ruchu drogowego, edukujmy je, ale sami bądźmy dla nich dobrym przykładem. Sprawdzajmy, w jaki sposób korzystają z takiego sprzętu i czy pamiętają o kasku, który choć nie jest obowiązkowy, może zminimalizować skutki obrażeń, a nawet uratować życie – apelują policjanci.

Ostrzeżenie przed ryzykowną jazdą

Policja podkreśla, że rozmowy z dziećmi i kontrola ich zachowań na drodze są kluczowe dla bezpieczeństwa. Jak przypominają funkcjonariusze, młodzi użytkownicy hulajnóg często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji jazdy bez zabezpieczeń i przy nadmiernej prędkości. Opracowano na podstawie komunikatu prasowego KP Policji w Wodzisławiu Śląskim.

(FK)

eprasa.pl b08b11b45e

Mirosław Górka



Dydaktyk Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zastępca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Felietonista i fotograf amator, zafascynowany śląskim klimatem familoków, hut i kominów. Miłośnik podróży, pociągów i ciężkiego grania; w przeszłości twórca zina Rise for Victory

Parafia zbudowana wbrew logice

Trudno pisać o skandalu, który dzieje się tuż za oknem, ale udawanie, że nic się nie stało, byłoby większym grzechem niż wszystkie niedopatrzenia administracyjne razem wzięte. W parafii Matki Bożej Różańcowej w Rybniku-Niedobczycach, obok osiedla Wrębowa, zadłużenie sięga ponad milion złotych. I nagle okazuje się, że to nie żaden system ani przejściowe trudności, ale bardzo konkretne liczby podane z ambony, braki w dokumentacji i przegrana sprawa z Orlenem, które ciągną parafię w dół. Tyle że każdy mieszkaniec wiedział, że ta budowa od samego początku stała na głowie. Nie pytano nas czy chcemy kościoła, nie rozważano realnych potrzeb wspólnoty. Po prostu decyzja zapadła wysoko, a na dole miało się to jakoś kręcić. I kręciło się, aż się zakręciło za bardzo.

Od dawna naukowcy, także ci z KUL, wskazywali, że Kościół w Polsce wchodzi w okres sekularyzacji. Pisałem o tym w 2005 roku i wtedy słyszałem, że jestem heretykiem. Teraz, kiedy frekwencja w parafiach spada, a młodzi omijają instytucje kościelne szerokim łukiem, nagle wszyscy zaczynają dostrzegać to, co było oczywiste od dawna. Budowanie kolejnej świątyni między dwiema istniejącymi, prężnie działającymi parafiami to był pomysł bez uzasadnienia. Argumenty o bezpieczeństwie dzieci można włożyć między bajki. Tak, były lata dziewięćdziesiąte, były napięcia między Wrębową a Radlinem, ale dzisiaj młodzi ludzie bez problemu chodzą do Biertułtów, grają w tamtejszym Górniku, korzystają z basenu, tańczą w zespole Fenix, odpoczywają przy Tężni, uczestniczą z rodzicami w nabożeństwach w tamtejszym kościele. Seniorzy z kolei dojeżdżają tam bez kłopotu komunikacją miejską.

Najbardziej boli mnie to, że wszystko było owiane mgłą półprawd. Na stronie parafii można było jeszcze niedawno przeczytać, że budowa trwa sześć lat, choć od wbicia łopaty minęło już piętnaście. Nie było procedur ochrony dzieci, za to były komentarze polityczne na lekcjach religii i kazaniach. Były obietnice wielkich uroczystości komunijnych, które kończyły się w prowizorycznej kaplicy z blachy falistej. A rodzice, zdezorientowani i zmęczeni, łudzili się, że może za rok, może za dwa.

Nie chcę wyliczać wszystkich win, bo to zadanie dla odpowiednich instytucji i służb. Ale trudno nie zauważyć, że kuria długo udawała, że problemu nie ma. Księdza przeniesiono na inną parafię, dopiero medialna burza zmusiła do działań. To klasyczny mechanizm w Kościele, przeczekanie aż sprawa ucichnie.

Jako socjolog mogę powiedzieć jedno. Wspólnota religijna działa wtedy, gdy ludzie czują, że mają wpływ, że uczestniczą, że to ich przestrzeń. Tutaj tego nie było od początku. Jako mieszkaniec widzę jeszcze coś innego. W moim bloku z dziesięciu mieszkań księdza po kolędzie przyjęły dwie rodziny. Reszta zamknęła drzwi. I trudno się dziwić, bo kto w takiej sytuacji chciał utrzymywać budowlę postawioną bez pytania i bez sensu.

Przykro to pisać, ale w tej historii nie chodzi o wiarę. Wiara może być głęboka i niezależna od instytucji. Chodzi o wspólnotowość i odpowiedzialność. A tej zabrakło. I dlatego parafia stoi dziś z milionowym długiem, nowym administratorem i pytaniem, na które nikt nie potrafi odpowiedzieć: po co to wszystko było?

Mirosław Górka

Sezon na grzyby w pełni. Policja apeluje o rozwagę w lasach

REGION Wrzesień to czas, gdy lasy regionu wypełniają się grzybiarzami. Dla wielu to ulubiona forma spędzania wolnego czasu, jednak policja przypomina – każda leśna wyprawa wiąże się z ryzykiem i wymaga przygotowania. Apel o ostrożność skierowany jest do wszystkich, którzy ruszają na grzybobranie.



FOTO: FB ŚLĄSKA POLICJA

Policja apeluje do grzybiarzy: pamiętajcie o bezpieczeństwie w lesie.

Zanim wyruszysz – przygotuj się odpowiednio

Policjanci podkreślają, że zbieranie grzybów wymaga doświadczenia. Osoby początkujące powinny wybierać się do lasu z kimś bardziej obeznanym lub korzystać z atlasów i aplikacji mobilnych. Zasada jest prosta – zbieraj wyłącznie te grzyby, co do których masz absolutną pewność. W razie wątpliwości lepiej zrezygnować, bo zatrucie może być bardzo groźne dla zdrowia i życia.

Warto pamiętać, że grzybobranie nie jest dozwolone wszędzie – na terenach chronionych, takich jak parki narodowe czy rezerwaty, zbiór jest zakazany.

Bezpieczne poruszanie się po lesie

Policja zwraca uwagę, by grzybiarze dbali nie tylko o zdrowie, ale także o bezpieczeństwo w terenie:

- nie wybieraj się do lasu samotnie, a przed wyjściem poinformuj bliskich, dokąd idziesz,
- zabierz ze sobą naładowany telefon i latarkę,
- ubierz się w jasne, widoczne ubrania i zadbaj o elementy odblaskowe,
- nie zapuszczaj się daleko, jeśli nie znasz terenu, najlepiej wyruszaj rano,
- parkuj wyłącznie w dozwolonych miejscach i nie zostawiaj w aucie cennych przedmiotów,
- szanuj przyrodę – nie śmieć, nie rozpalaj ognisk, przestrzegaj oznakowań.

Co robić, gdy się zgubisz?

Zgubienie drogi w lesie to sytuacja stresująca, ale – jak przypomina policja – nie wolno panikować. Warto szukać linii oddziałowych, czyli pasów bez drzew, na których przecinaniu znajdują się słupki z numeracją. Podanie takiego numeru służbom pozwala na szybkie namierzenie lokalizacji. Jeśli uda się wyjść z lasu samodzielnie, należy powiadomić o tym służby, by zakończyć ewentualną akcję poszukiwawczą.

Uwaga na niebezpieczne znaleziska

Podczas grzybobrania można natknąć się nie tylko na prawdziwki czy podgrzybki, ale także na niebezpieczne pozostałości z czasów wojny. Policja ostrzega, by w przypadku znalezienia niewybuchów lub niewypałów nie dotykać ich, nie przenosić ani nie próbować rozbrajać. Miejsce należy oznaczyć i natychmiast powiadomić służby.

Apel mundurowych

Policja przypomina: przestrzeganie zasad bezpieczeństwa to gwarancja, że grzybobranie pozostanie przyjemnością, a nie zagrożeniem. Opracowane na podstawie materiału opublikowanego na stronie KW Policji w Katowicach.

(FK)

eprasa.pl b08b11b45e

Apel stowarzyszenia Wodzisław 2.0. Skierowali list do prezydenta i przewodniczącego rady

WODZISŁAW ŚL.
Stowarzyszenie Wodzisław 2.0 skierowało do prezydenta Wodzisławia i przewodniczącego rady list, w którym apelują o podjęcie działań zmierzających do obniżenia stawek podatku od nieruchomości dla firm w projekcie uchwały budżetowej przygotowywanej przez prezydenta oraz o przywrócenie Alana Szatyło na stanowisko wiceprzewodniczącego rady.



FOTO: ARCH.NOWINY.PL/FK

– W maju 2025 roku radni odrzucili jednak projekt uchwały, który przewidywał obniżenie podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. Decyzja ta wywołała kolejną falę krytyki i poczucie, że postulaty środowiska gospodarczego nie zostały wysłuchane. Za przyjęciem uchwały głosowali Łukasz Chrząszcz, Marian Drosio, Jakub Elsner, Izabela Grela, Roman Kapciak, Janusz Kurzawa, Anna Piotrowska, Lidia Ptak, Alan Szatyło. Przeciwko obniżce byli Mariusz Blazy, Krystian Brawański, Stefan Grzybacz, Adam Króliczek, Mirosław Krzysztof Nowak, Barbara Połednik, Anna Rynkiewicz-Ryszka, Mirosław Szyszka, Ilona Tlołka, Krystyna Warcok, Katarzyna Zöllner-Solowska. Radny Józef Szymaniec wstrzymał się.

Podjęcie działań zmierzających do obniżenia stawek podatku od nieruchomości dla firm

- W poczuciu odpowiedzialności za dobro wspólne naszego miasta, w imieniu przedsiębiorców i mieszkańców, którzy z troską obserwują sytuację gospodarczą Wodzisławia Śląskiego, kierujemy do Państwa niniejszy apel o podjęcie działań zmierzających do obniżenia stawek podatku od nieruchomości dla firm w projekcie uchwały budżetowej przygotowywanej przez Prezydenta. Natomiast w przypadku braku stosownej propozycji Prezydenta – poprzez inicjatywę Rady Miasta. Widzimy bowiem, że skutek niedawnych podwyżek jest dla lokalnej przedsiębiorczości druzgocący. Liczne zamknięcia działalności, wyraźne niezadowolenie wyrażone przez Izbę Gospodarczą oraz realne obawy przedsiębiorców o przyszłość pokazują, że decyzje te wymagają pilnej rewizji. Biorąc pod uwagę dodatkowe wpływy do budżetu wynikające z aktualnego stanu inwestycji w strefie gospodarczej, tym bardziej zasadne jest przywrócenie sprawiedliwego, partnerskiego wymiaru podatków, który nie tłamsi rozwoju gospodarczego. Posypanie głowy popiołem nie jest wyrazem słabości, lecz odpowiedzialności -czytamy w liście stowarzyszenia.

Przypomnijmy, że w listopadzie 2024 roku radni Wodzisławia przyjęli uchwałę podnoszącą podatki od nieruchomości. Środowisko biznesowe reagowało krytycznie. Pojawiały się głosy o realnym zagrożeniu dla lokalnej przedsiębiorczości i zamykaniu działalności gospodarczych. Przedsiębiorcy podkreślali, że decyzja samorządu została podjęta bez szerszych konsultacji, co osłabiło zaufanie do władz miasta. Na początku 2025 roku temat powrócił na forum rady. Radni dyskutowali nad możliwością cofnięcia podwyżek, a w debacie pojawiały się argumenty o konieczności złagodzenia skutków fiskalnych dla firm. W maju 2025 roku radni odrzucili jednak projekt uchwały, który przewidywał obniżenie podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. Decyzja ta wywołała kolejną falę krytyki i poczucie, że postulaty środowiska gospodarczego nie zostały wysłuchane. Za przyjęciem uchwały głosowali Łukasz Chrząszcz, Marian Drosio, Jakub Elsner, Izabela Grela, Roman Kapciak, Janusz Kurzawa, Anna Piotrowska, Lidia Ptak, Alan Szatyło. Przeciwko obniżce byli Mariusz Blazy, Krystian Brawański, Stefan Grzybacz, Adam Króliczek, Mirosław Krzysztof Nowak, Barbara Połednik, Anna Rynkiewicz-Ryszka, Mirosław Szyszka, Ilona Tlołka, Krystyna Warcok, Katarzyna Zöllner-Solowska. Radny Józef Szymaniec wstrzymał się.

Przywrócenie Alana Szatyło

Wodzisławskie stowarzyszenie apeluje również o zmiany w radzie, a konkretnie przywrócenie radnego Alana Szatyło na stonowisko wiceprzewodniczącego.

- Jego usunięcie ze stanowiska było konsekwencją stanowczego sprzeciwu wobec podwyżek podatków. Sprzeciwu, który jak dziś wyraźnie widać, odzwierciedlał słuszne obawy przedsiębiorców. Postawa radnego Szatyło była przejawem odwagi cywilnej i troski o lokalny biznes. Jesteśmy przekonani, że taka postawa zasługuje na docenienie, a nie na karę. Zwłaszcza, że radny Szatyło po utracie stanowiska działa owocnie dla dobra mieszkańców i może być wzorem aktywności radnego miasta. Wiemy, że mogą istnieć radni, którzy jak panowie Grzybacz, czy Nowak uważają, że podwyższone podatki są słuszne. Niech jednak pamiętają, iż każdy ma możliwość dobrowolnego wsparcia miasta poprzez darowiznę. Zatem nie ma powodu, by całe środowisko gospodarcze zmuszać do ponoszenia obciążeń, które dla wielu firm stały się nie do udźwignięcia. Obniżenie podatku od nieruchomości nie jest ustępstwem. Jest inwestycją w rozwój lokalnej gospodarki. Z kolei przywrócenie radnego Alana Szatyło na stanowisko wiceprzewodniczącego będzie jasnym sygnałem, że w Wodzisławiu Śląskim ceni się uczciwość i troskę o dobro wspólne ponad polityczne kalkulacje - piszą członkowie stowarzyszenie Wodzisław 2.0.

(FK)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl b08b11b45e



Wiktoria Wita urodziła się 19.09. o godz. 17.22. Dziewczynka ważyła 3020g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Marek i Kasia z Łazisk.



Staś Parma urodził się 20.09. o godz. 13.20. Chłopczyk ważył 2680g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Joanna i Piotr z Rogowa.



Ivo Kolasiński urodził się 22.09. o godz. 14.45. Chłopczyk ważył 3840g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Maciej i Ewa z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Ivo czekają bracia oraz siostry.



Wiktor Król urodził się 22.09. o godz. 7.35. Chłopczyk ważył 3370g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Kacper i Wiktoria z Rybnika.



Miłosz Kwiatoń urodził się 23.09. o godz. 14.05. Chłopczyk ważył 3120g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Rafał i Dominika z Olzy. W domu na Miłoszka czeka brat Mikołaj.



Krzyś Krzyżak urodził się 23.09. o godz. 10.19. Chłopczyk ważył 4040g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Szymon i Paula z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Krzysia czekają bracia Staś i Grześ.



Cezary Wierzbicki urodził się 24.09. o godz. 9.35. Chłopczyk ważył 3770g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Patrycja i Michał z Cieszyna. W domu na Cezarego czeka siostra Michasia.



Zosia Bogdańska urodziła się 23.09. o godz. 12.40. Dziewczynka ważyła 3650g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Klaudia i Mateusz z Olzy.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl b08b11b45e

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam starszy dom, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, pomieszczenia gospodarcze. Razem albo osobno dwie działki budowlane, całość 5070 m kw.. Kobyla koło Raciborza, ul. Główna 56, tel. 726-699-085, (0) 049/157-742-11-541.

PRACA

DAM PRACĘ

• Potrzebna pomoc domowa, sprzątanie. Dobre warunki pracy. Raciborz, Brzezie. tel. 693-727-805.

POSZUKUJĘ PRACY

• Kierowca z kat C+E szuka pracy w kraju. tel. 531-292-575

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 47,00 zł | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

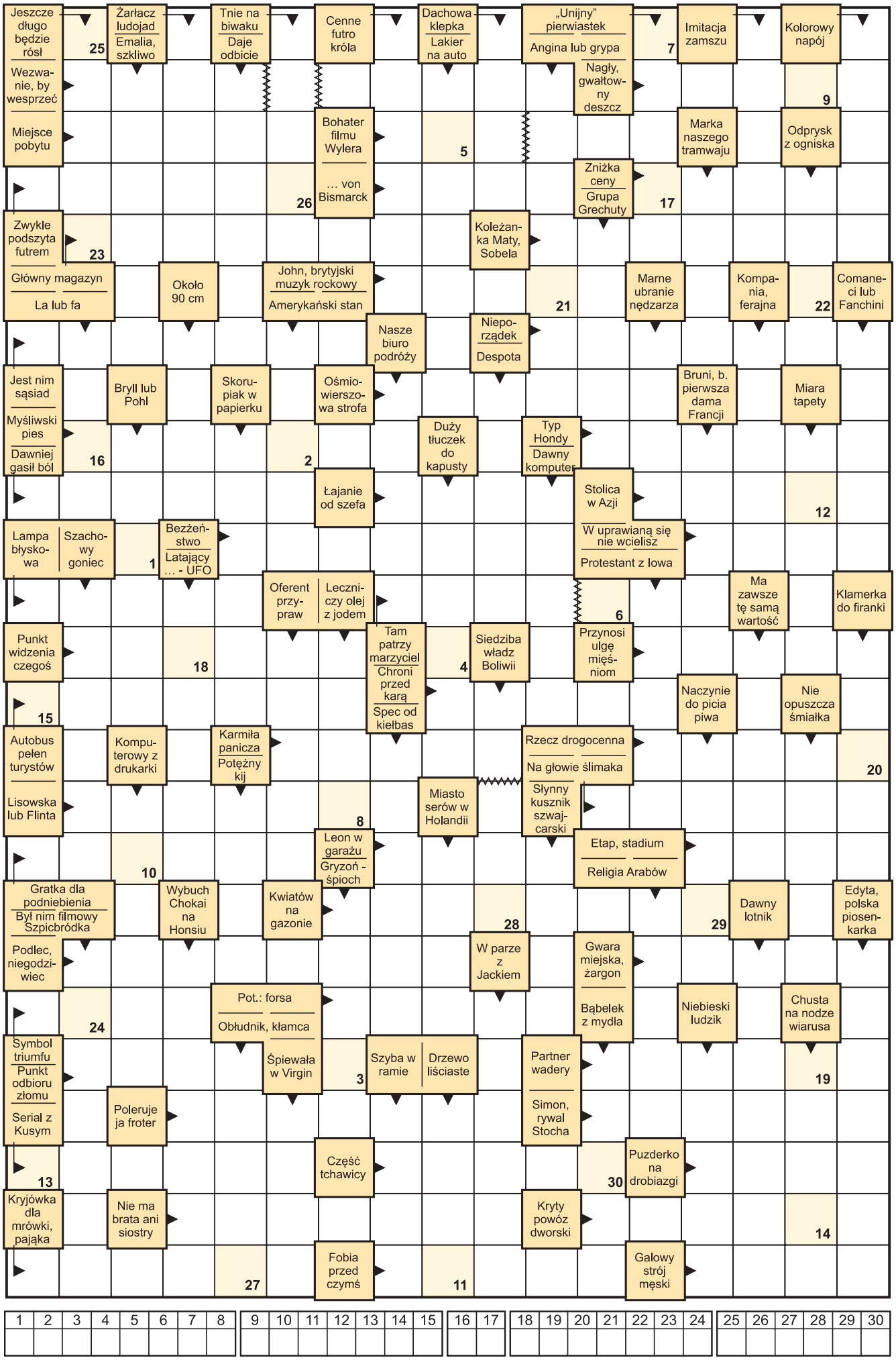
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy | Stowarzyszenie Gazet Lokalnych | Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl b08b11b45e



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Tydzień, w którym powinnaś/powinieneś podjąć decyzje na temat swojego dalszego życia. Czy chcesz ciągnąć dłużej coś, co nie ma sensu, czy może ułożyć sobie życie z nowym partnerem? Zastanów się!

BYK 21.04 – 20.05
Masz teraz magnes w sobie. Bardzo szybko uda Ci się przyciągnąć nową osobę. Możesz wybierać i przebierać. Niejedna osoba marzy by umówić się z Tobą na randkę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu spotkasz osobę z przeszłości, która odegrała znaczącą rolę w Twoim życiu. Będziecie mieli bardzo duże szanse na powrót do siebie. Trudno będzie Ci się zmobilizować i wziąć za zadania, które zostały Ci przydzielone.

RAK 22.06 – 22.07
Możesz cieszyć się odwzajemnionymi uczuciami swojego partnera. Ten tydzień przyniesie Ci piękne wyznania a także nowe zobowiązania w istniejącym już związku. To dobry tydzień na zmianę pracy. Sprzyja podpisaniu korzystnych umów.

LEW 23.07 – 22.08
W tym tygodniu czeka Cię wiele nieprzyjemnych kłótni z partnerem. Trzymaj lepiej język za zębami jeśli nie chcesz doprowadzić do cichych dni. Twój szef nie jest zadowolony z Twojej pracy. Zastanów się czy nie na zbyt wiele pozwalasz sobie w pracy.

PANNA 23.08 – 22.09
Możesz cieszyć się istną sielanką w swoim związku. Wszystko będzie się układało jak najlepiej. Razem z partnerem postanowicie pojechać na wycieczkę za miasto. Dostaniesz awans Twoje starania zostały w końcu docenione.

WAGA 23.09 – 22.10
Wybór pomiędzy obecnym partnerem a nowym może się okazać o wiele trudniejszy niż wydawał Ci się na początku. Nie przeciągaj go w czasie, bo zostaniesz z niczym. Twoja pozycja jest na tyle stabilna, że nie musisz obawiać się nawet najmniejszych komplikacji.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twój związek dobiega końca. Na tę chwile wydaję Ci się, że to koniec świata. Jednak z czasem zmienisz zdanie. W tym tygodniu podpiszesz umowę, która da Ci szansę na awans. Wysiłek zostanie doceniony.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twoja druga połowa zaczyna się nudzić a Ty w jednej chwili postanowisz zabrać ją w daleką podróż, która o wiele bardziej Was do siebie zbliży. Weźmiesz tydzień wolnego, by spełnić swoje marzenia.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Za bardzo decydujesz sam za partnera. Nie dajesz mu dojść do słowa a potem dziwisz się, że się kłócicie. Zastanów się nad swoim postępowaniem. Powinieneś bardziej przykładać się do powierzonych Ci zadań.

WODNIK 20.01 – 18.02
Twój partner zaczyna czuć się samotny. Zrób coś z tym, bo jeśli nie zmienisz swojego postępowania, niedługo nie będzie już czego ratować. Tydzień, który nie będzie wymagał zbyt dużego poświecenia w pracy. Uważaj na problemy z krążeniem.

RYBY 19.02 – 20.03
Jeśli nie zmienisz się, Twój partner nie będzie dłużej czekał na cud i odejdzie. Osoby samotne mają szansę na poznanie kogoś na imprezie. Za dużo pracujesz, przez co zaczynasz popełniać błędy. Dostaniesz premię, która Cię ucieszy.

Opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Ciemna noc, amerykański bombowiec leci na akcję. Cel: zrzucić spadochroniarzy na wyznaczony obszar na terytorium wroga. Samolot zatoczył krąg, zapala się czerwona lampka, następnie zielona, grupa komandosów wyskoczyła nad celem.

Z wyjątkiem jednego... Dowódca: Skacz...

Jąkający się komandos: Nnnie...

Dowódca: Dlaczego nie?

Komandos: Bbbo jja nie chhhhcę...

Dowódca: Skacz, bo pójdę po pilota!

Komandos: Ttto idź...

Po chwili dowódca wraca z pilotem, a ciemno jest kompletnie.

– Skacz – mówi pilot – bo cię wyrzucimy siłą... Komandos nadal odmawia opuszczenia samolotu: – Nnnie, nnnie skkkoczczę...

W ciemności słychać kotłowaninę, w końcu udaje im się wypchnąć go z samolotu.

Zdyszani siedzą w ciemnym wnętrzu:

– Silny był – mówi dowódca.

– Nnno, chhhyba ccoś tttrenowaał

☺☻☺

Na sklep napada złodziej. Wchodzi, widzi tam starą kobiecinę i mówi:

– Dawaj kasę!

– Spokojnie. Jaką? Grycaną czy jęcmienną?

☺☻☺

Do sklepu wbiega kobieta i krzyczy od progu:

– Proszę pułapkę na myszy, tylko szybko, bo chcę złapać autobus...

– Szanowna pani, aż tak dużej pułapki my nie mamy...

☺☻☺

Do sklepu zoologicznego wchodzi klient.

– Chciałbym kupić psa obronnego.

– Proszę bardzo, mam właśnie ostatniego...

– Przecież to jamnik. Jaki z jamnika pies obronny?

Sprzedawca złapał jamnika za ogon, podnosi do góry.

– No podejdź pan teraz...

☺☻☺

– Synku, chciałbyś mieć braciszka?

– Tak, tato!

– To śpij już..

☺☻☺

eprasa.pl b08b11b45e